W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Niedziela 22 listopada 1936 r. Nr. 328

Barcelona pod gradem kul

Groźby powstańców spotkają się ze sprzeciwem Anglii

LONDYN (PAT). Rząd brytyjski jest obecnie w kontakcie z rządem w Burgos w związku z groźbą gen. Franco bombardowania Barcelony. Gen. Franco poinformował zainteresowane rządy, a w ich liczbie rząd brytyjski, że przyznaje obcym statkom strefę ochronną, strzegącą ich przed bombardowaniem, w następujących portach, które znajdują się pod panowaniem rządu madryckiego: w Kartagenie, Alicante, Walencji i Taragonie, natomiast stanowczo odmawia tego przywileju w porcie barcelońskim.

Rząd brytyjski domaga się jednak tych samych przywilejów w Barcelonie, z jakich korzystać mogą statki brytyjskie w innych portach hiszpańskich. W sprawie tej toczą się obecnie w Hendaye rokowania pomiędzy ambasadorem brytyjskim w Hiszpanii Chiltonem a pełnomocnikiem rządu w Burgos, dawnym ambasadorem hiszpańskim w Londynie za czasów króla Alfonsa — hr. Merry del Val.

W brytyjskich kołach oficjalnych podkreślają, że o jakimkolwiek zamiarze gen. Franco zarządzenia blokady Barcelony nic w Londynie nie wiedzą. Blokada ta spotkałaby się ze stanowczym sprzeciwem W. Brytanii. W porcie barcelońskim stacjonowany jest w obecnej chwili krążownik brytyjski „Arethusa" oraz kontrtorpedowiec „Garland".

PARYŻ (PAT.). Korespondent „Intransigeant" donosi z Barcelony, iż krążownik powstańczy w nocy dwukrotnie bombardował miasto. Po raz pierwszy po północy, po raz drugi po godz. 4-tej. Około godz. 7-ej słychać było również odległe odgłosy kanonady.

Szkody wyrządzone przez bombardowanie są nieznaczne. Strzały nie były celne.

Korespondent dziennika dodaje, iż ludność nawet nie zdawała sobie sprawy z tego, iż miasto jest bombardowane, ponieważ w chwili gdy padały na nie pociski z krążownika powstańczego nad miastem szalała burza.

Według korespondenta „Intransigeant" Barcelona prawdopodobnie była ostrzeliwana przez krążownik powstańczy „Gadaria".

MADRYT (PAT). Agencja Havasa donosi, że korpus dyplomatyczny w Madrycie zebrał się pod przewodnictwem dziekana, ambasadora Chili, celem naradzenia się nad *krwawymi zajściami w stolicy.* Zebrani dyplomaci stwierdzili zgodnie, że wojna domowa osiągnęła najwyższy stopień *tragedii,* pozwalający sądzić, iż zapomniano o podstawowych prawach humanitarnych, o których należy pamiętać nawet w najkrwawszych bitwach.

Opierając się na prawie międzynarodowym, *uważają dyplomaci za swój obowiązek napiętnować bombardowanie Madrytu, powodujące ofiary wśród ludności cywilnej, a zwłaszcza wśród kobiet i dzieci.*

Korpus dyplomatyczny wyraził równocześnie swój żal, że nie stoją mu inne środki do dyspozycji, *które mogłyby zapobiec tym pożałowania godnym wypadkom,* jak tylko komunikaty udzielane prasie.

LONDYN (PAT.). Według oficjalnych informacji brytyjskich konsul niemiecki i włoski opuszczają Barcelonę. Obywatele włoscy i niemieccy są ewakuowani z wielkim pośpiechem.

Dotychczas rząd brytyjski, jak zaznacza Reuter, nie wypowiedział swego zdania ani w sprawie uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy, ani w sprawie wiadomości z Burgos, dotyczących blokady Barcelony.

Urzędowo komunikują, iż sytuacja jaka powstała po oświadczeniu gen. Franco jest rozpatrywana przez rząd. Wiadomość ta może być interpretowana jako możliwość wydania ostrzeżenia okrętom brytyjskim, należącym do marynarki handlowej.

W kołach zbliżonych do admiralicji wyrażana jest wątpliwość czy gen. Franco uda się przeprowadzić skuteczną blokadę. Przeważa pogląd, iż przed ogłoszeniem blokady powstańcy musieliby przede wszystkim opanować porty południowo-wschodniej Hiszpanii.

W kołach hiszpańskich Londynu, według Reutera, twierdzą, że wielki krążownik, znajdujący się w rękach powstańczych „Los Canarios", który w ostatnich czasach krążył w pobliżu Gibraltaru jest kierowany przez oficerów niemieckich i zaopatrzony jest w niemiecką amunicję.

Flota rządowa prawie całkowicie jest skoncentrowana w Kartagenie.

Dokładnych danych co do siły floty powstańczej brak, ale wiadomo, iż lekki krążownik „Republica" znajduje się w Kadyksie, krążownik „Los Canarios" i „Almirante Cervera" stoją w porcie Ceuta wraz z kilku mniejszymi okrętami.

LONDYN (PAT.). General Franco zawiadomił rząd angielski, że zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

MADRYT (PAT). Agencja Havasa donosi: W nocy, o godz. 2.30 był Madryt bombardowany przez lotników powstańczych. Dzielnica Anton Martin została tym razem oszczędzona, natomiast kilka bomb zrzucono na kościół św. Sebastiana.

Z ostatniej chwili

PARYŻ, — Z Lizbony nadeszła wiadomość, że w czasie bombardowania Madrytu, kilka ciężkich bomb lotniczych trafiło w gmach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej. Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu.

Kilka osób z personelu poselstwa odniosło rany. Szczegółów bliższych narazie brak.

LONDYN. (PAT) — „Daily Mail" donosi, iż Foreign Office telefonicznie zakomunikowało instrukcje brytyjskiemu ambasadorowi Chiltonowi, polecając mu niezwłoczne skomunikowanie się z gen. Franco. „Daily Express" twierdzi, iż o świcie z Irunu wyruszył specjalny kurier z listem ambasadora Chiltona do gen. Franco, zalecającym wstrzymanie się od blokady Barcelony.

MADRYT (PAT). — Wczorajsze bombardowanie centrum stolicy przez samoloty powstańcze przyczyniło znaczne szkody. Domy w niektórych dzielnicach uległy zniszczeniu.

Wśród gruzów znajduje się wiele trupów. Tysiące ludzi opuściło swe domostwa zamienione w ruiny. Ci, którzy schronili się w piwnicach przy ul. Anton Martin, zostali przez pociski żywcem zagrzebani.

Od bomby, która wpadła na pl. Aiseles, naprzeciw hotelu i poczty, powypadały szyby w okolicznych gmachach, a m. in. w banku hiszpańskim, w ministerstwie komunikacji i w banku centralnym. Inny wielki pocisk spadł w pobliżu placu Puerta del Sol. Od ostatniego zombardowania ucierpiała dzielnica, w której znajduje się Agencja Havasa.

Liczba ofiar wśród ludności cywilnej znacznie wzrosła.

Podpalili zabudowania
celem dokonania kradzieży

SZCZUCZYN NOWOGR. (PAT). W folw. Maculewszczyzna, gm. szczuczyńskiej, nieznani sprawcy podpalili zabudowania folwarczne, aby korzystając z zamieszania dokonać kradzieży.

Wszystkie budynki gospodarcze i dom mieszkalny spaliły się, a ponadto ogień strawił znajdujące się w stodole: 400 kop zboża, 3 tony siana, sieczkarnię, wialnię, młockarnię i 2 krowy. Straty są duże. W akcji ratowniczej brały udział straże ochotnicze z dwóch pobliskich miejscowości.

Wymiana depesz
między min. Beckiem a Edenem

Opuszczając terytorium Wielkiej Brytanii po swej wizycie londyńskiej p. minister Józef Beck wysłał na ręce ministra Edena telegram treści następującej:

— Zanim opuszczę gościnną ziemię Pańskiej pięknej ojczyzny, którą było mi dane ujrzeć w całej okazałości i tradycyjnej wielkości, pragnę podziękować waszej ekscelencji za serdeczne przyjęcie, które zgotował mi rząd jego kr. mości. Zarówno ja jak i moja małżonka zachowamy najlepsze wspomnienia tych pięknych dni spędzonych w Londynie i tych wszystkich oznak przyjaźni, które wasza ekscelencja oraz pani Eden nam okazali.

W odpowiedzi p. min. Eden nadesłał pod adresem min. J. Becka depeszę treści następującej:

— Bardzo dziękuję za uprzejmą depeszę, której treść wysoko sobie cenię. Jestem przekonany, że nasze rozmowy w sposób istotny przyczyniły się do lepszego zrozumienia pomiędzy naszymi krajami.

Straszna katastrofa kolejowa
Skutkiem wykolejenia pociągu śmierć poniosły 4 osoby

KRAKÓW (PAT). Wczoraj pociąg osobowy, odjeżdżający z Zakopanego do Krakowa o godz. 16 wykoleił się w Chabówce. Pociąg składał się z 13 wagonów. Wykoleiły się wagony 10 i 11. Pierwsze 9 wagonów, brankard i wóz pocztowy pozostały nienaruszone. Z wykolejonych 2 wagonów, wagon 3 klasy został zdruzgotany, a wagon pulmanowski poważnie uszkodzony.

Ofiarą katastrofy padły 4 osoby zabite, w tym 2 mężczyzn i 2 kobiety, oraz 6 osób ciężko rannych i 8 lżej rannych.

Władze policyjne zajmują się stwierdzeniem tożsamości zabitych, na miejscu przyczynę katastrofy bada komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i sądowych. Wskutek katastrofy nastąpiła przerwa w ruchu pociągów.

Strajk 7.000 robotników

PARYŻ (PAT). W fabrykach „Fives" w Lillle, gdzie zatrudnionych jest 2500 robotników wybuchł dn. 18 b. m. strajk, który rozszerzył się na większość fabryk metalurgicznych Lille i okolicy.

Obecnie z 12.000 robotników strajkuje 7.000. Robotnicy domagają się podwyżki płac o 15 proc.

W sobotę wyrok
w sprawie zajść w Przytyku

LUBLIN (PAT) W czwartek przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna o krwawe zajścia w Przytyku. Apelację wnoszą prokurator, obrońcy i zastępcy powodów cywilnych.

W pierwszej instancji z 57 oskarżonych skazanych zostało 36 osób na kary od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Ponieważ w stosunku do 10 oskarżonych wyrok się uprawomocnił, apelacja obejmuje tylko 26.

Oskarżonych broni 16 adwokatów, 5 zaś adwokatów wnosi powództwo cywilne.

Po wstępnych formalnościach obrońcy, zastępcy powodów cywilnych i prokurator złożyli szereg wniosków.

Sąd po naradzie wszystkie te wnioski odrzucił. Sąd odrzucił również wnioski 10 oskarżonych, którzy zrzekają się apelacji, ponieważ kończy im się termin odsiadywania kary.

Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. Z kolei przemawiali prokurator Dutkiewicz i pełnomocnicy powodów cywilnych. Wczoraj przemawiali obrońcy.

Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Wspólna akcja czterech narodów

Znamienne wystąpienie b. ambasadora Hennella

LONDYN, (PAT). — Trzeci dzień obrad w izbie lordów nad kwestią obrony narodowej zaznaczył się przede wszystkim przez wystąpienie b. ambasadora W. Brytanii lorda Hennella, który wyraził obawy, jakie nasuwają mu się z powodu istnienia paktu francusko-sowieckiego, zagrażają cego, jego zdaniem, pokojowi europejskiemu.

Lord Hennell podniósł przy tym wspólność interesów francusko-angielskich, zaznaczając, że w kwestiach zasadniczych logika faktów nakazuje Anglii i Francji jednolitą postawę.

Nie możemy — zaznaczył mówca — obojętnie przypatrywać się zagrożeniu bezpieczeństwa naszych najbliższych sąsiadów.

W dalszym ciągu lord Hennel zaznaczył, że podobna wspólność interesów między obu państwami istnieje na Dalekim Wschodzie. Wcześniej czy później w nny uznać tę wspólnotę interesów także Włochy i Niemcy. Cztery te narody razem powinny wówczas stworzyć potężną tamę przeciw siłom wywrotowym.

Debata zakończyła się przemówieniem lorda Strathcona, podsekretarza stanu w m n. wojny, który rozwinął tezę Baldwina w sprawie obrony narodowej, kończąc zapewnienie, że rząd wypełni z całą energią program dozbrojenia.

„Zdobyczna szabla"

zostanie wręczona Marsz. Śmigłemu

Jak wiadomo, dnia 22 o godz. 9.45 wyruszy ze Lwowa do Warszawy pieszo patrol b. żołnierzy małopolskich oddziałów armii ochotniczej celem wręczenia Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi szabli zdobytej na nieprzyjacielu.

Szabla ta zdobyta została w sierpniu 1920 r. przez oddziały M. O. A. O. na polu bitwy między Kutkorzem i Zadwórzem. Uszkodzona w bojach rękojeść została zastąpiona oryginalną rękojeścią wg. projektu art. mal. Mieczysława Iwanickiego, uczestnika bitwy zadwórzańskiej, który również wchodzi w skład patrolu. Rękojeść ta wykonana w srebrze przedstawia rzeźbę lwa, dzierżącego liść wawrzynu.

Jak wiadomo, lew jest herbem Lwowa i symbolem jego bohaterstwa Na ostrzu szabli z jednej strony znajduje się napis „Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi w hołdzie b. żołnierze M. O. A. O. z r. 1920", na drugiej zaś wyryte są nazwy miejscowości pamiętnych bitwami stoczonymi przez M. O. A. O. z Zadwórzem na czele. Na pochwie szbli umieszczony jest krzyż M. O. A. O. i wizerunek dwóch skrzyżowanych buław marszałkowskich. Na liściu wawrzynu wyryto inicjały Marsz. Śmigłego - Rydza.

Wraz z szablą zostanie zaniesiony do stolicy artystycznie wykonany akt nadania jej Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w hołdzie.

Ofiary surowej zimy

MOSKWA, (PAT). — „Prawda" podkreśla, iż onegdajsza śnieżyca w Moskwie dowiodła, że moskiewski trust oczyszczania ulic nie jest przygotowany do zimy. Ulice Moskwy pokryły się gołoledzią, co pociągnęło za sobą licznie nieszczęśliwe wypadki. Ludzie padali na ulicach, łamiąc ręce i nogi, do jednego ze szpitali dostarczono onegdaj 60 osób z połamanymi rękami i nogami oraz ciężkimi potłuczeniami.

Wielki proces polityczny

rozpoczął się w Sowietach

Jak donosiliśmy w ostatnich czasach aresztowano na terenie Sowietów pewną ilość obywateli niemieckich, którym zarzucano, że prowadzą robotę szpiegowską, sabotażową oraz dywersyjną. Niektórym z nich zarzucano kontakt z wrogimi rządowi elementami rosyjskimi a więc z „trockistami".

Pierwszy tego rodzaju proces, w którym oskarżony jest również jeden inżynier niemiecki Stickling zatrudniony w kopalni Kemerowo rozpoczął się onegdaj przed kolegium wojskowym najwyższego trybunału.

Oskarżeni należą, jak głosi akt oskarżenia, do grupy „kontrrewolucyjnej trockistów" Syberii zachodniej. Oskarżona jest ona o zorganizowanie licznych aktów sabotaży i dywersyj. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym winę kilku śmiertelnych wybuchów w kopalni.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do aktów sabotażowych oraz do utrzymywania kontaktu z faszystowskimi inżynierami niemieckimi, zaznaczając, że „cel uświęca środki".

Niemcy pomagają powstańcom

dostarczając ochotników i sprzęt wojenny

PARYŻ (PAT) — Agencja Havasa donosi z Londynu: „Manchester Guardian" twierdzi, iż według wiadomości jakie nadeszły do Londynu, z Hamburga do Hiszpanii ma być wysłany poważny ładunek materiału wojennego, przeznaczony dla powstańców hiszpańskich. Cały materiał wojenny *pochodzenia niemieckie* go jest wysyłany do Hiszpanii drogą morską. Wyjątek stanowią samoloty, które startują z Boeblingen w pobliżu Stutgartu, *przelatując w nocy nad Francją lub Austrią i Włochami*, skąd udają się do Hiszpanii.

„Manchester Guardian" dodaje, iż władze niemieckie przedsięwzięły wszystkie możliwe środki ostrożności, by wiadomość o tych dostawach nie przedostała się do prasy zagranicznej.

W ciągu ostatnich tygodni Niemcy wysyłały do Hiszpanii coraz więcej ludzi i materiału wojennego. Ochotnicy są poszukiwani. W tych dniach zwerbowano dwie kompanie obsługi tanków.

Służba w armii powstańczej jest bardzo popularna ze względu na wysokie płace. Podoficerowie *otrzymują rzekomo 700 marek miesięcznie. Zwykli żołnierze 500 marek.*

Zbrojenia Rumunii

BUKARESZT, (PAT). — Wczoraj odbyło się posiedzenie rady uzbrojenia pod przewodnictwem premiera Tatarescu, który jest jednocześnie ministrem uzbrojenia.

W posiedzeniu wzięli udział ministrowie spraw wojskowych, lotnictwa i marynarki, szef sztabu i inspektorzy armii.

Premier Tatarescu wygłosił obszerne sprawozdanie o stanie uzbrojenia armii oraz przedstawił program prac ostatniego etapu dozbrojenia.

Znów zbrojenia Anglii

a usprawiedliwia się je „pięknymi słówkami"

Kanclerz skarbu angielskiego Neville Chamberlain przemawiając na zgromadzeniu publicznym w Leeds oświadczył, że Anglia jest w najwyższym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju. Liga Narodów stanowi nadal podstawę polityki Wielkiej Brytanii. Obecnie kiedy poza Ligą znajdują się takie mocarstwa jak Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy oraz Włosi, nie może ona skutecznie pracować nad utrzymaniem pokoju.

Min. Chamberlain uważa, że należy wszystko uczynić, aby te państwa powróciły na łono Ligi, gdyż jest to jedyna droga wiodąca do celu. Trzeba wykazać, że celem Ligi nie jest utrzymanie raz na zawsze obecnego stanu rzeczy, ale że może ona w drodze pokojowej rozpatrzyć słuszne pretensje zainteresowanych państw. W przeciwnym razie należy się obawiać że państwa będą szukały zaspokojenia swoich pretensyj na drodze przemocy.

Aby Anglia mogła skutecznie interweniować, musi sama być potężna.

Te ostatnie słowa min. skarbu Wielkiej Brytanii są usprawiedliwieniem nowego wielkiego programu zbrojeniowego.

Zamach na premiera hiszp.

BARCELONA (PAT) — Zaprzeczają tu wiadomości nadanej wczoraj o godz. 19 przez radio w Tetuanie o rzekomym zamachu, dokonanym w Barcelonie na życie Largo Caballero. Według tychże źródeł premiera Caballero w Barcelonie nie ma.

Kardynał potępia oszczerców

w związku z samobójczą śmiercią min. Salengro

PARYŻ. (PAT) — Havas podaje oświadczenie biskupa Lille kardynała Liehart z powodu tragicznego zgonu min. Salengro.

—Żal głęboki z powodu zgonu min. Salengro — oświadcza kardynał — staje się jeszcze dotkliwszy wobec tego, iż pod wpływem cierpień moralnych zapominając o prawach boskich, przeniósł się on dobrowolnie do wieczności. Wydarzenie to — mówi kardynał — jest najmocniejszym potępieniem dla tej prasy, której specjalnością jest zniesławianie ludzi.

Dodajmy, że pogrzeb tragicznie zmarłego ministra odbędzie się dziś.

* * *

Komitet zjednoczenia ludowego wydał odezwę, w której wzywa ludność Paryża do masowego udziału w demonstracji, która odbędzie się dnia 22 b. m.

W tym samym czasie, gdy w Lille ruszy orszak żałobny pogrzebu min. Salengro, Paryż — głosi odezwa — zamanifestuje swoją żałobę i swoją stanowczą postawę przeciw faszyzmowi.

Monarchiści jeszcze wierzą, że

Habsburg wróci na tron

Manifestacja w Domu Koncertowym w Wiedniu

WIEDEŃ, (PAT). — Z okazji ukończenia 24-ch lat przez arcyksięcia Ottona Habsburga, w Wiedniu w „Konzerthaus" odbyła się manifestacja legitymistów, w której wzięło udział 5.000 osób.

Przemówienie wygłosił przewódca legitymistów, von Wiebener, zapewniając, iż układ austriacko-niemiecki z 11 lipca nie zawiera żadnej klauzuli przeciwko restauracji Habsburgów.

Rzesza Niemiecka, zdaniem jego, nie mogłaby naruszyć układu, nie gwałcąc jednocześnie swego porozumienia z Włochami. Mussolini zastrzegł sobie poszanowanie niepodległości Austrii przez Niemcy.

Mówca zakończył swe przemówienie, twierdząc, iż rząd austriacki zmusi do poszanowania tego układu narodowych socjalistów austriackich i że legitymiści austriaccy poprą w tej sprawie rząd.

Syn premiera skazany na śmierć

TENERYFA, (PAT). — Radioclub donosi, iż syn premiera Largo Caballero, który jest więźniem „falanki" hiszpańskiej" został skazany na śmierć.

Skutkiem przerwania tamy wodnej

Śmierć poniosło 300 górników

Ofiarą żywiołu padło również 400 domów

LONDYN. (PAT) — Z Tokio donoszą, że skutkiem przerwania tamy wodnej, położonej nad kopalnią miedzi w miejscowości Osarusawa, przeszło 300 osób poniosło śmierć.

Tama, która została przerwana, powodując śmierć 300 osób należała do największych w Japonii. Długość jej wynosiła 700 stóp, a wysokość 200.

Wzburzone wody, po przerwaniu tamy, zniszczyły 450 domów, przeważnie górników, zatrudnionych w kopalni miedzi w Akita.

Ludność osiedla wynosiła 1200 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 75 ofiar katastrofy.

LONDYN. (PAT) — Reuter donosi, że według ostatnich wiadomości istnieją poważne obawy, że liczba zabitych w katastrofie 1000 osób, przekroczy 1000 osób, gdyż o tylu osobach brak wiadomości.

Pośród trupów znaleziono 18 ludzi żywych, zatrutych jedynie wodą, przesyconą zw.a-zkami miedzi.

Gdy produkują materiały wybuchowe

Znów zginęło czterech robotników

BOLZANO (PAT) — W zakładach Montecatini w miejscowości Sinigo koło Meranu wydarzyła się silna eksplozja w oddziale produkcji materiałów wybuchowych, powodując pożar. 4 robotników zostało zabitych, a ok. 60 odniosło rany.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze wojskowe, cywilne oraz przedstawiciele związków robotniczych.

Wesoły kącik

Alkoholik

Knajpa III-ej klasy. Godzina 8-a wieczorem.

Pusto, sennie, cicho. Za bufetem drzemie właściciel. W kącie przy stoliku siedzi para.

Mężczyzna patrzy smętnie przed siebie. Kobieta żuje kawałek sera.

Przed nim stoi kufel piwa. Sięga właśnie po kufel. Ona go powstrzymuje.

— Felek!

— Czego?

— Nie chlej tak! Dopiero co wódkę piłeś, a teraz piwo? Całkiem się wstawisz.

Mężczyzna nie odpowiada. Pociąga łyk z kufla.

Godzina 9-ta.

Siedzą jeszcze. Przed nim stoi kufel piwa. On wyciąga rękę po kufel. Ona łapie go za rękaw.

— A idźże ty babo utrapiona!

Ona wybucha.

— Nie dam ci chlać jednym ciągiem! Ty moczymordo!

On odpycha ją brutalnie.

— Won!

Godzina 10-ta.

Przed nim stoi kufel. Ona patrzy na niego niespokojnie. On uśmiecha się mgliście.

— Stara! Może się ze mną napijesz? Nie lubię sam...

— Jeszcze czego! Ja ci mam w pijaństwie pomagać? Chodź do domu!

— Ani mi się śni!

— Pijaczyna! Wiedziałam, że ci do głowy uderzy!

Godzina 11-ta.

Siedzą jeszcze. Przed nim stoi kufel piwa.

Ona denerwuje się.

— Felek! Dość już na dziś! Chodź do domu! Przestań chlać.

— Czekaj! Niech skończę!

— I tak już masz dość! Wódka i piwo! Już ci się język plącze.

On uśmiecha się wesoło i zaczyna nucić pijackim głosem.

„Lata ptaszek po ulicy,

„Szuka sobie śliwowicy..

Godzina 11-ta minut 30.

Siedzą. Przed nim stoi kufel piwa.

Godzina 12-ta.

Właściciel podnosi się zza bufetu.

— Zamykamy!

Mężczyzna sięga po stojący przed nim kufel.

— Daj spokój! — mityguje go żona. — Zostaw już!

Ale on nie słucha. Wypróżnia kufel do dna. Ociera usta i niedbale zwraca się do właściciela.

— Rrrrachunek! Co było?

Właściciel pogardliwie spogląda na stolik. Liczy.

— Sera kawałek — 10 groszy. Jeden kieliszek wódki — 20 groszy. Małe piwo — 30 groszy. Razem pan płaci 60 groszy.

Mężczyzna niedbale sięga do kieszeni. Żona patrzy na niego z wyrzutem i syczy:

— Alkoholik, psiakość! I piwo i wódka na raz! Samej wódki mało mu było!

Napoleon Sądek.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 7.15 Dziennik poranny, 7.25 „Parę informacji", 7.30 Muzyka, 11.30 Audycja dla szkół, 12.05 Koncert, 12.40 „Skrzynka rolnicza", 12.50 Dziennik południowy, 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Orkiestra Marka Webera, 16.00 „Nasz Program", 16.10 „Życie kulturalne stolicy", 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej, 17.00 Koncert solistów, 17.50 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe, 18.20 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna,, 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą, 19.30 „Na swojską nutę", 20.30 Nowości literackie, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert, 22.00 „Kukułka Wileńska", 22.30 Muzyka taneczna.

Od palety do buławy Marszałka

Marszałek Śmigły na czele P. O. W.

Po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego w szeregach legio nowych zawrzało jak w ulu.

Legioniści, chcąc dać wyraz swemu oburzeniu, zamierzali, jak pisze Marszałek Rydz - Śmigły w swych pamiętnikach, zająć Modlin, Dęblin, a mając za sobą te dwie twierdze zabrać się do oczyszczania ziem polskich z okupantów.

W ten sposób chcieli zaprotestować przeciw czynom, godzącym w ich honor żołnierski. Chcieli jak przystało na żołnierzy, z bronią w ręku, załatwić zatarg z okupantami.

Oprzytomnieli jednak szybko, gdyż zdali sobie sprawę, jakie skutki może za sobą pociągnąć ten szalony czyn. Zrozumieli, że przeciwnik przewyższa ich liczebnie, że nie tylko ich pokona, ale wywrze swą zemstę na całym kraju i wówczas posypią się okrutne represje, na Bogu Ducha winną ludność i tak już dostatecznie znękaną zawieruchą wojenną.

W ślady ukochanego Komendanta

Legioniści poszli tylko w ślady swego uwielbianego Komendanta i odmówili złożenia nowej przysięgi. Wszystkich tych „buntowników" wykluczono z szeregów armii i osadzono w obozach dla jeńców: żołnierzy w Szczypiornie, oficerów zaś w Beniaminowie.

Za odmowę

Również Rydz - Śmigły i jego pułk odmówili złożenia przysięgi... Rydz Śmigły, który był obywatelem austriackim, nie został internowany w obozie dla jeńców. Główna komenda Legionów poleciła mu udać się do Wiednia, i zameldować się w ministerstwie wojny. Tam miał dowiedzieć się, co czeka go za tak „jawne nieposłuszeństwo".

„Austriackie" porządki

Rydz Śmigły natychmiast udał się do Wiednia. Przez całą drogę nie dawała mu spokoju myśl: co tam wykombinowali w Wiedniu i co zamierzają z nim uczynić?

Jakie było więc jego zdumienie, gdy w ministerstwie wojny przyjął go jakiś stary pułkownik i spoglądał na niego jak na raroga. Nie wiedział w ogóle że Rydz Śmigły ma przyjechać i że on ma mu dać jakieś polecenia.

W pierwszej chwili pułkownik nie mógł opanować swego zakłopotania. Gdy w końcu przyszedł do siebie, oświadczył Rydzowi Śmigłemu, że na razie powinien czekać. Wkrótce chyba nadejdą jakieś instrukcje, dotyczące jego osoby.

Wyjazd z Wiednia

Bezczynne siedzenie w Wiedniu nie odpowiadało pragnącej czynu naturze Rydza Śmigłego. Poza tym zdawał sobie jasno sprawę, że w Polsce czeka go masa pracy, którą musi wziąć na siebie wraz z przyjaciółmi podczas nieobecności Komendanta.

— Czy nie mógłbym czekać na te instrukcje w Krakowie? — zapytał pułkownika.

Ten w pierwszej chwili nie wiedział, co ma na to odrzec. Nie widział jednak powodu, dla którego nie miałby się na to zgodzić.

— Dobrze, może pan czekać na instrukcje w Krakowie — odparł w końcu.

Jeszcze tego samego dnia Rydz - Śmigły opuścił Wiedeń.

Straszna sytuacja

W Krakowie zastał straszną sytuację. W kołach swych towarzyszy, którzy stali blisko osoby Józefa Piłsudskiego, — panowała, jak pisze Rydz - Śmigły, — pustka. Komendant bowiem nie był tylko dowódcą wojskowym. Był również twórcą i tym, który wprowadzał w czyn myśl polityczną. W jego ręku skupiały się wszelkie nici działalności politycznej. On był tym, który dawał bodźca do pracy, który dążył uparcie do osiągnięcia upragnionego celu: do uzyskania Niepodległości Polski, do stworzenia Państwa Polskiego.

Gdy jego zabrakło w szeregach, najbliżsi współpracownicy nie wiedzieli zrazu jak kontynuować rozpoczęte przez niego dzieło. Przede wszystkim dlatego, że nie posiadali tego wyrobienia politycznego, ani nie cieszyli się takim szacunkiem u ówczesnych polityków jak on, a po wtóre nikt nie był dokładnie wtajemniczony we wszystkie szczegóły działalności Piłsudskiego.

Uczniowie Piłsudskiego chcieli nawiązać kontakt ze społeczeństwem za pośrednictwem polityków, sympatyzujących z ruchem legionowym. Ale z ich strony doznali zimnego przyjęcia.

„Róbcie co chcecie"

Marszałek Rydz - Śmigły opowiada w swych pamiętnikach, że sam próbował z nimi nawiązać kontakt, ale spotkał się z lodowatą obojętnością. Jedyną odpowiedzią na jego wszystkie argumenty było wzruszenie ramionami i powiedzenie: „Róbcie co chcecie i co możecie, my nie możemy wam w niczym pomóc, ani nie radzić".

Poza tym Rydz-Śmigły przybywszy do Krakowa, dowiedział się o jeszcze jednej bardzo bolesnej dla niego rzeczy...



Skandal na torze wyścigowym

przedmiotem sensacyjnego procesu

Wielka awantura, jaka miała miejsce w dniu 8 lipca r. b. na torze wyścigowym w Warszawie odbiła się echem na wczorajszej rozprawie Sądu Okręgowego.

Do siódmego z kolei wyścigu wyszło na start pięć koni. Tuż po starcie stała się mała katastrofa. Dwa konie, wspól uczestniczące w wyścigu, Lady Daisy i Kartagina wpadły na og. Kalibana. Skutkiem karambolu Kaliban wyłamał, zniszczył t. zw. „bandę" i został na starcie. Pozostałe konie ruszyły do wyścigu.

Na pierwszym miejscu szła Isola Bella, która nie straciła nic na starcie. Publiczności, obserwującej wyścig, wydawać się mogło, że starter źle puścił konie i celowo dał przewagę kilkudziesięciu metrów Isoli Belli.

Klacz ta wygrała wyścig. Totalizator uwiecznił jej zwycięstwo skromną wprawdzie sumą 11 zł. za 5, publiczność jednak była pełna oburzenia na zarząd wyścigów za nieunieważnienie biegu.

Powstała ogromna, zwłaszcza na tańszych miejscach, awantura.

Publiczność zachęcona okrzykami, rzuciła się na kasy totalizatora. Zaczęły pękać szyby. Jednocześnie zniszczono tablice orientacyjne i podpalono trybuny.

Zmobilizowano policję. Jej działalność była znacznie ograniczona, ponieważ tłum obrzucał ją kamieniami i żwirem i odbijał zatrzymanych.

Dopiero większy oddział rezerwy zdołał zaprowadzić jako taki porządek. Przewidziana w programie ósma gonitwa nie odbyła się jednak.

Na miejscu zatrzymano kilkanaście osób. Spośród nich zdołano rozpoznać zaledwie 8 osób jako czynnych uczestników zajścia.

Wszyscy stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie, któremu przewodniczył sędzia Janicki. Pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajęła kobieta, Aleksandra Sosnowska, której akt oskarżenia zarzucał nie tylko czynną akcję niszczenia majątku Towarzystwa do Zachęty Hodowli Koni w Polsce, ale także podburzanie tłumu do dalszych wystąpień, w szczególności odbijanie z rąk policji zatrzymanych. Sosnowska była także ową osobą, która pod adresem prowadzącego oddział policji asp. Banacha wykrzykiwała: „pachołki żydowskie".

Drugie miejsce na ławie oskarżonych zajął Stanisław Ślepowroński, który zabraniał strażakowi gaszenia podpalonych trybun. Nazwiska pozostałych oskarżonych brzmiały: Józef Ajdukiewicz, Tadeusz Markiewicz, Stefan Zieliński, Szmul Kutner, Wiesław Sikorski i Wincenty Kwaśniewski. Co do Ajdukiewicza okazało się, że jest nieletni i sprawę jego wyłączono. Wszystkich pozostałych skazano.

Aleksandrze Sosnowskiej i Stanisławowi Ślepowrońskiemu wymierzono po półtora roku więzienia; innym po roku, zawieszając wykonanie kary na okres 4 lat.

Względem Sosnowskiej i Ślepowrońskiego sąd zastosował jako środek zapobiegawczy areszt. Z sali rozpraw oby dwoje powędrowali do więzienia.



Minister Spraw Zagranicznych Rumunii Antonescu udaje się w dniu 24 b. m. z wizytą oficjalną do Warszawy. Po spędzeniu jednego dnia (25.XI) w Krakowie, gdzie złoży wieniec na grobie Marszałka Piłsudskiego, minister Antonescu wyjedzie do Warszawy. Wizyta potrwa do 28-go listopada.

Nowe projekty ustaw

będą omówione na sesji sejmowej

W dniach najbliższych ukaże się zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu na sesję zwyczajną, budżetową Izb Ustawodawczych. Pierwsze posiedzenie Sejmu zostanie wyznaczone przez marszałka Cara zapewne w pierwszych dniach grudnia.

W kołach politycznych oczekują, że na otwarcie sesji budżetowej zabierze głos zarówno premier gen. dr. Sławoj - Składkowski jak również wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Premier Składkowski omówi ogólną działalność dotychczasową Rządu oraz sprawy polityczne, natomiast wicepremier Kwiatkowski ograniczy się do spraw gospodarczo - finansowych.

Poza preliminarzem budżetowym, który stanowić będzie główny temat obrad Izb Ustawodawczych, znajdą się na porządku dziennym również nowe projekty ustaw.

W obecnej chwili wszystkie ministerstwa wykańczają swoje projekty ustawodawcze. Obok już przez nas wymienionych szeregu wniosków ustawodawczych, rząd opracowuje również projekt ustawy o niedopuszczeniu małych gospodarstw rolnych, powstałych wskutek parcelacji. Projekt ten zmierza do zapobieżenia dalszemu rozkawałkowaniu małych gospodarstw rolnych, to znaczy zwiększaniu ilości gospodarstw karłowatych a więc niesamodzielnych.



TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY



WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

STRESZCZENIE:

Młody bojowiec Tadeusz Orliński, zwany Sokołem, z rozkazu wydziału bojowego zastrzelił w Otwocku komisarza żandarmerii Suchotina. Uciekając przed pościgiem, wpadł Sokół do willi, w której mieszkała jedyna córka znanego ze swego okrucieństwa pułkownika żandarmerii — Iwanowa, Tatiana. Tatiana, która była córką Polki, zmarłej przed dwoma laty, ukryła bojowca, w którym zakochała się i wraz z nim uciekła z domu ojca, by zamieszkać na Czerniakowie, u jego ciotki, Orlińskiej.

Sokół pracował w fabryce papierosów Polakiewicza, na ulicy Bonifraterskiej. W tej fabryce pracowała również młoda i ładna robotnica Jadwiga Izdebska; kochała się ona również pokryjomu w Sokole. Majster Kazimierczak, który uwodził ładne robotnice, postanowił zdobyć Jadwigę. Pod pretekstem podwyżki zaprosił ją do swego pokoju i tu usiłował zniewolić. Dziewczyna stawiła opór i podczas szamotania się wypadła jej odezwa, którą otrzymała od Sokoła. Chcąc zemścić się na dziewczynie, majster udał się do ochrany, gdzie zameldował, że Izdebska jest rewolucjonistką. Biedna Jadwiga została aresztowana, a jej rodzina, matka i siostra, zostały bez żywicielki.

O zdradzie Kazimierczaka dowiedział się Sokół, przybył więc do pokoju majstra i zażądał odeń odwołania donosu, w przeciwnym wypadku zagroził mu strajkiem w fabryce. Gdy Sokół wyszedł z pokoju majstra, ten pośpieszył do budki telefonicznej, by zawiadomić pułkownika Iwanowa o „buntowszczyku" Orlińskim. Ale Sokół wpadł za nim do budki, powalił go na podłogę i zaczął dusić.

Ale w tej samej chwili nadszedł dyrektor fabryki, Maślak. Sokół powtórzył swe żądania i zagroził strajkiem. Gdy dyrektor stanął po stronie majstra, Tadeusz pobiegł do hallu i wezwał robotników do strajku. Jego wezwanie znalazło szeroki odgłos i prócz sprzeciwu kilku robotnic wszyscy zgodzili się porzucić pracę.

Nagle rozległ się czyjś głos: — Policja na sali!

Tadeusz połapał się w sytuacji, szybko skoczył w tłum i nie zauważony przez nikogo zbiegł po krętych schodach na dół, do piwnicy magazynu, gdzie ukrył się między skrzyniami i beczkami. Policja na próżno usiłowała groźbą i namową zmusić tłum do wydania Tadeusza. W końcu policjanci zaczęli przeprowadzać rewizję w gmachu i część ich zeszła na dół do piwnicy.

Serce Tadeusza jak gdyby zamarło.

O, szkoda tylko, że nie ma przy sobie dwóch browningów. Poczęstowałby te stupajki ogniem, tak iż poczuliby nieco zapach prochu.

Niejeden z nich padłby trupem. Z ukrycia strzelałby znacznie lepiej od nich.

Sądził, że przepadł. Obudziła się w nim szalona chęć walki. Ale jakże może walczyć, gdy ma ręce zupełnie puste! Czuł się źle w tej roli myszy w norze. Wydawało mu się, że nie wypada, by on, bojowiec leżał tak w piwnicy, ukryty przed policją...

Nie było jednak innej rady.

Policjanci byli zmęczeni szukaniem w innych kątach fabryki i dlatego teraz odezwali się:

— Gdzie by tu człowiek wlazł! Chyba szczur się tędy nie przedostanie...

Ale Kazimierczak, któremu zależało bardziej niż innym na schwytaniu Tadeusza, podjął się tego:

— Ja spróbuję — powiedział i zaczął wdrapywać się na skrzynie. Był zbyt tęgi i zbyt niezgrabny na takie wyczyny. Toteż wkrótce spadł z beczki i potłukł sobie kolano.

— Niech to diabli porwą — powiedział, nacierając ręką pokrwawione kolano.

Policjanci śmieli się. Jeden z nich odezwał się:

— No, a teraz ja spróbuję!

Ostrożnie i znacznie zgrabniej aniżeli to czynił Kazimierczak zaczął również wdrapywać się do góry. Ale było to zbyt trudne, toteż tylko zaświecił lampką i powiedział:

— Nie ma po co go tu szukać... Niet jewo zdies — zawrócił, ale tak nieszczęśliwie, że zeskakując z beczki potłukł sobie zupełnie nogę.

— A niech tego diabła licho porwie — zaklął.

Policjanci wrócili zgniewani, zakurzeni na górę, twarz Kazimierczaka była skrzywiona z bólu, a ręką trzymał się kolana.

— No, jak tam? — zapytał komisarz policji.

— Nie ma go nigdzie.

— Na pewno przeszkoczył przez parkan domu, tak jak przed tym przypuszczałem — powtórzył dyrektor Maślak.

— Nie ulega wątpliwości, że uciekł — powtórzył komisarz — nie ma potrzeby straszyć ludzi. Sądzę, że być może wróci tu jeszcze, poproszę wtedy natychmiast do mnie zadzwonić...

Najbardziej zmartwiony tym niepowodzeniem był Kazimierczak.

— Sądzę, że tu więcej nie wróci — powiedział zrezygnowanym głosem Kazimierczak—ale wiem, w jakich stronach się kręci... Jak tylko go zauważę, natychmiast każę go aresztować...

— Molodiec! — klepnął komisarz policji po ramieniu majstra — a teraz niech ta zbuntowana banda wróci natychmiast do pracy! Sądzę, że tymczasem jestem nie potrzebny...

Policja poszła. Robotnicy wrócili do pracy, lecz nastrój był nader przygnębiony. Wszyscy szeptali o tym, że jednak z Kazimierczakiem trzeba będzie obliczyć się za wszystko, zapłacić mu za donosy.

Niektórzy milczeli i tylko zgrzytali zębami. Ktoś szepnął cicho:

— Zapłacimy jeszcze tym Moskalom za wszystko!

Młody robotnik, o pięknej, jasnej czuprynie, cicho burczał pod nosem:

— Nadejdzie jeszcze dzień zapłaty.
Sędziami wówczas będziem my...

* * *

Gdy policjanci wyszli, Tadeusz odetchnął z ulgą. Wiedział, że tu więcej nie wrócą, że go tu szukać już nie będą. Zanadto potłukli się zanadto urągali.

Ale wyjść z piwnicy nie mógł jeszcze. Musiał zaczekać, aż robota skończy się. Ale jak wtedy stąd się wydostanie?

Na pewno ustawili przed fabryką straż policji... Może w samej fabryce pozostawili szpiclów?

A najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że nie ma ze sobą żadnej broni. Z browningiem w ręku dałby sobie na pewno prędko radę.

Poza tym nikt z towarzyszy w fabryce nie wie, że się tu ukrył. Nie zdążył z nikim porozumieć się, bo każda chwila była dlań droga.

Gdyby miał kontakt z kimś na górze, mógłby dowiedzieć się, jak się tam sytuacja przedstawia, kiedy będzie mógł stąd wyjść. Mógłby otrzymać jedzenie i papierosa. A tak, musi działać na oślep..



Ale nagle snop światła padł mu prosto w oczy. Tadeusz zadrżał odruchowo i przylgnął skamieniały do ściany.

Nie wie, jak długo ma tu pozostać. Wdycha w siebie tytoń, który kładzie się swym ciężarem na jego płuca, duszno tu. Ma szalone pragnienie, chciałby się czegoś napić.

Dwie rzeczy przydały mu się teraz nade wszystko: lampka elektryczna, którą ma zawsze przy sobie i zegarek. Gdyby nie zegarek, nie mógłby się wcale zorientować w czasie.

A czas wlecze się, jak żółw. Chwilami wydaje mu się, że siedzi w jakiejś odosobnionej celi.

Nareszcie minęła godzina piąta. Praca w fabryce skończyła się.

Tadeusz odetchnął z ulgą. Postanowił jednak przeczekać do późna w nocy. Jest lato. Zmierzch zapada dopiero o godzinie ósmej, wpół do dziewiątej.

Znów leniwie ciągną się godziny, jedna za drugą. Pragnienie tak dokucza mu, że połyka własne ślinę. W gardle drapie go. Kości go bolą.

Ale nie zwraca na to wszystko uwagi. Przyzwyczaił się do cierpień. Nieraz znajdował się w stokroć gorszej sytuacji...

Wspomniał Tanię. Na pewno niepokoi się teraz. Miał być w domu od razu po pracy. Przed jego oczami ukazała się jej piękna twarzyczka... Kocha ją. Ona go również kocha, jeszcze płomienniej, jeszcze bardziej, bo o niczym innym nie myśli.

Ale oto zniknęła postać Tani. Ukazała się jakaś inna twarzyczka, blada o rozmarzonych oczach, białych, delikatnych dłoniach...

Któż to jest? Jakaś znajoma postać...

Ach, przecież to Jadzia!... Przebywa teraz w więzieniu z powodu tego psa Kazimierczaka... Ma chorą matkę..

Teraz, gdy się tylko stąd wydostanie odwiedzi jej matkę, da jej kilka rubli z kasy partyjnej.

Tania i Jadzia! Jedna i druga młoda i ładna... Jedna wyrosła w dobrobycie, wypieszczona przez swą matkę i ojca, pułkownika Iwanowa. Druga, zwykła dziewczyna z ludu, która wyrosła w nędzy, pracując od najmłodszych lat na siebie i na utrzymanie swej rodziny.

Wokoło panuje cisza i mrok.

Tadeusz oparł swą głowę o skrzynię, usiadł i zamyślił się.

Wydostanie się stąd. Do fabryki nie będzie już mógł wrócić. Policja będzie go zapewne wszędzie poszukiwać; dobrze uczynił, że podał w fabryce fałszywe miejsce zamieszkania. Na pewno już byli pod tym adresem i grubo pomylili się. Tam żaden Tadeusz Orliński nie mieszka... Teraz będzie miał dość czasu, żeby starannie przygotować zamach na pułkownika Iwanowa.

Kazimierczaka trzeba będzie również sprzątnąć... To szpicel. Jeśli dotychczas nie był zaprzedany ochranie, teraz na pewno się z nimi skumał. Ale tego psa łatwo będzie sprzątnąć...

A przede wszystkiem trzeba się teraz wydostać z fabryki i dobrnąć do domu.

Nagle zerwał się z miejsca, spojrzał na zegarek. Dziewiąta! Ach, jak szybko mija czas... Tania, zapewne niepokoi się, sądzi, że został aresztowany. Obiecał jej, że najpóźniej wróci o dziewiątej...

Nie miało już celu dłużej leżeć w tym schowku. Trzeba stąd wyjść. Wszystkie drzwi są zamknięte. Którędy się wydostanie?

Może przeskoczyć przez płot? To niebezpieczne! Na ulicy mogą zauważyć go przechodnie, przyjąć za zwykłego złodzieja... Ale rady innej nie ma, trzeba będzie skakać, chociaż prosto w paszczę wroga...

A może przeczekać do rana, gdy się brama otworzy a wtedy na upartego zmykać na oczach całej fabryki? Nie, to nie miałoby zupełnie sensu. Z rana trudniej będzie uciekać...

Nareszcie zdecydował się: wyłamanie drzwi w pokoju Kazimierczaka. Drzwi te wychodzą na podwórze, stamtąd łatwo mu będzie skoczyć na parkan, a wtedy na ulicę...

Trzeba to będzie wszystko wykonać z błyskawiczną szybkością, tak by przechodnie nie zdążyli zauważyć lub wezwać policjanta.

Jeśli zaczną krzyczeć: Złodziej! Policja! — powie im, że nie jest złodziejem, tylko rewolucjonistą, który walczy przeciw Moskalom, a wtedy najpewniej dadzą mu spokój...

Zatem do roboty.

Przede wszystkiem należy wydostać się z piwnicy. To rzecz najważniejsza.

Zaczyna torować sobie drogę: beczki, skrzynie, worki — to wszystko stanowi taką zagrodę, iż z wielkim trudem zdołał przedostać się do wyjścia. Pot rzęsiście spływa z jego czoła, bluza robotnicza podarta jest na strzępy. Raz po raz natrafiał na gwóźdź, który kaleczył jego ciało.

Z trudem oddycha. W końcu jest już na górze, w pustej, ciemnej sali fabryki.

Wokoło panuje cisza i mrok. Kontury maszyn wydają mu się teraz jakimś złowrogimi duchami. Tadeusz pędzi w stronę korytarza, tam gdzie mieści się pokój Kazimierczaka.

Stąpa powoli, ostrożnie. Tu może się na każdym kroku przewrócić.

Mógłby zapalić lampkę elektryczną, ale to jest niebezpieczne. Może jaki szpicel ukrył się gdzieś tu i wyczekuje go... Może została ukryta straż jakaś...

Przysunął się do ściany i poomacku szedł naprzód.

Oto są drzwi, prowadzące na korytarz. Ktoś je zamknął na klucz. Trzeba będzie otworzyć. Obok maszyn jest pełno drutu. Wraca, bierze kawał drutu, odłamuje go, na prędce skręca wytrych.

Wsadza go do drzwi. Byleby z drugiej strony nie było klucza. Nie, nie ma tam nic. Przekręca wytrych, otwiera zamek.

Wychodzi na korytarz. Cicho wokoło.

Drzwi pokoju Kazimierczaka są na prawo. Oto zaraz znajdzie się przy nich. Nie wypuszcza wytrycha z ręki, przyda mu się.

Ale nagle snop światła padł mu prosto w oczy. Tadeusz zadrżał odruchowo i przylgnął skamieniały do ściany.

Dalszy ciąg jutro

Tłumaczenie snów

P. Zosia W. K. Będzie niedomaganie zimą, lub na wiosnę. Zarobki. Szczęście w rodzinie. Blondyn jest Pani życzliwy.

P. „Sosna". Wróżą Pani pomyślną przyszłość. Szatynka odwiedzi Panią. Zaszczyt będzie, czy pochwała.

„Gołąb pstrokaty". Zabawa jakaś czeka Panią, czy uroczystość. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. List nadejdzie lub papier urzędowy.

„Opuszczona Justynka". Pani amulet: pierścień z zielonym kamieniem. Zabawa z dzieckiem będzie. Jest Pani otoczona życzliwymi ludźmi. Otrzyma Pani pieniądze.

Nieszczęśliwa 44 z Warszawy. Wszystko zmieni się na dobre. Zetknie się Pani z ukochanym. Wówczas będzie Pani miła i wesoła. Ani słowa o miłości. Rodzice Pani powinni Panią obecnie utrzymywać, to jest ich obowiązek. A Pani winna się rozejrzeć za niezbyt absorbującą pracą. Koleżanka urodzi żywe dziecko.

P. Ela z Tafilna (Łomża). List nadejdzie, lub papier urzędowy. W r. 1939 będzie duża zmiana na lepsze. Spędzi Pani miłe chwile w towarzystwie mężczyzny. Blondynka jest Pani życzliwa.

„Blondynka M. J." (Gdynia). Usamodzielni się Pani, a wówczas wyjdzie Pani za mąż. Zarobki będą. Nadejdzie list, lub papier urzędowy. Rozrywka czeka Panią.

Smutna Kalina 205. Zamiar Pani spełni się. Ujrzy Pani dawno niewidzianą osobę. Z dzieci będzie pociecha. Ma Pani szanse wygranej.

P. Ania 3002. Brunet myśli o Pani często. Spędzi Pani miłe chwile w gronie znajomych. Sen brała w łóży niedomaganie w domu. Sen małki: powodzenie w życiu

Polska musi mieć kolonie!

Planowa działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej

Nie tak dawno jeszcze nikt nie brał pod uwagę Polski, gdy chodziło o udział w dobrach kolonialnych świata. Działo się tak nie tylko za granicą, ale nawet w łonie naszego własnego społeczeństwa, które, poza nielicznym gronem osób, z góry rezygnowało z wszelkich żądań w tej dziedzinie. Dzisiaj coraz głośniej i coraz powszechniej mówi się, że Polska należy do tych państw upośledzonych, które, mając wszelkie prawa do kolonij, są ich całkowicie pozbawione.

Pierwszym i najpoważniejszym argumentem, wysuwanym ze strony Polski, jest zupełny brak lub też posiadanie zbyt małej ilości wielu surowców, potrzebnych dla normalnej pracy naszej gospodarki — połowę naszego importu stanowią właśnie surowce.

Z jednej strony zwiększa to odpływ dewiz i narusza gospodarkę pieniężną, z drugiej zaś — hamuje rozwój przemysłu a przez to samo potęguje jeszcze bardziej drugą naszą bolączkę — brak pracy dla nadmiaru ludności.

W Polsce bowiem, wskutek nisko postawionego przemysłu przy jednoczesnej niemożności umieszczenia na terenach zamorskich ogromnego przyrostu ludności, wynoszącego 400 tysięcy ludzi rocznie — ten objaw prężności narodowej, którego zazdroszczą nam inni, staje się przyczyną dalszej pauperyzacji społeczeństwa i tak już bardzo ubogiego.

Obok tych ważnych argumentów natury społeczno-gospodarczej, przemawia za nimi i wzrastające z każdym rokiem znaczenie Polski, jako czynnika w polityce międzynarodowej. Polska, mając za sobą wielowiekową, zaszczytną tradycję mocarstwową, ma prawo i obowiązek domagać się miejsca pośród pierwszych narodów świata, a w dzisiejszych warunkach nie może być mowy o odegraniu poważniejszej roli na arenie międzynarodowej przez państwo, które działalność swą zamyka w ściśle zakreślonych ramach swego kraju.

My mamy takie samo prawo do ubiegania się o udział w dobrach kolonialnych, jak i inne państwa o pewnej dynamice ludnościowej, gospodarczej i politycznej. Żądania te musimy i będziemy wysuwać coraz energiczniej, aż usłyszą je wszyscy i przestaną je uważać za nieumotywowane pretensje imperialistyczne, a zrozumieją, że są to słuszne żądania, których zaspokojenia wymaga sprawiedliwość dziejowa.

Celem stworzenia finansowych podstaw dla tych poczynań Ligi, powstaje w r. 1932 Fundusz Akcji Kolonialnej, którego cele określa statut Ligi, w sposób następujący: „Fundusz Akcji Kolonialnej jest przeznaczony na cele systematycznej zamorskiej akcji kolonizacyjnej Polaków oraz polskiej przedsiębiorczości kolonialnej, w znaczeniu inwestycyjnym i w pewnych wypadkach informacyjno-badawczym".

Fundusz Akcji Kolonialnej tworzy się częściowo z funduszów zwykłych, pochodzących ze składek członkowskich, częściowo przy pomocy działalności oddzielnej, organizowanej pod firmą Ligi Morskiej i Kolonialnej i prowadzonej przez jej placówki, przy czym jest on całkowicie odrębny od funduszów zwykłych Ligi i nie może być obciążony żadnymi wydatkami administracyjnymi.

W oparciu o te środki finansowe, po wszechstronnym i dokładnym zbadaniu warunków miejscowych, Liga w r. 1934 nabywa w brazylijskim stanie Parana pierwszy teren kolonizacyjny, którego obszar wynosił początkowo 7.000 ha, a który ostatnio, dzięki zakupowi sąsiednich terenów, ma dalsze 10.000 ha. Na obszarze tym powstała kolonia polska, nazwana „Wolą Morską", która potraktowana została, jako wzorowy teren kolonizacyjny dla osadnictwa polskiego.

Równolegle do tych poczynań w Ameryce Południowej Liga rozwija działalność, zmierzającą do nawiązania bezpośrednich stosunków gospodarczych z krajami Afryki Zachodniej. W r. 1934 wyjeżdża do Liberii delegacja Ligi Morskiej i Kolonialnej, która doprowadza do zawarcia umowy z rządem liberyjskim. Dwaj Polacy podejmują się funkcyj rzeczoznawców przy rządzie liberyjskim, a jednocześnie na terenie Liberii powstają polskie kolonie plantacyjne.

Poczynania te miały na celu wykazanie, że Polska potrafi pokonać wszelkie trudności, związane z administracją krajów, stojących na niskim poziomie gospodarczym; kolonie zaś plantacyjne pomyślane są, jako szkoła pionierstwa kolonialnego, baza penetracji polskiej na lądzie afrykańskim. Dalszym etapem pionierskiej pracy Ligi na terenie krajów afrykańskich był rejs s/s „Poznań" w r. 1934, który, zabrawszy na swym pokładzie towary polskie, zawinął do 9 portów na wybrzeżu Afryki Zachodniej, gdzie sprzedał swój ładunek, nabywając wzamian i przywożąc towary kolonialne.

Niezależnie od tego, Liga prowadzi szereg prac badawczych, mających na celu poznanie możliwości nawiązania bezpośrednich stosunków gospodarczych z krajami Ameryki Środkowej i zbadanie tamtejszych warunków kolonizacyjnych dla wychodźstwa polskiego. Delegaci Ligi ze ś. p. jej Prezesem gen. Orlicz-Dreszerem na czele odwiedzali niejednokrotnie Amerykę Północną, aby przez bezpośredni kontakt z najliczniejszym skupiskiem polskim za Oceanem skonsolidować ogniwa organizacyjne, połączyć jak najściślejszymi węzłami z krajem macierzystym.

Frontem do Morza!

Pracy trzeba a nie poczęstunku!

Trudno jeść, gdy rodzina głodem przymiera

Dowiedziałem się wreszcie o adresie Michała Kaniaka. Szukałem go długo. Człowieka tego ceniłem wysoko, znając jego przeszłość. Był woźnym w banku, w którym pracuję.

Zbliżyłem się do niego od chwili, gdy cudze przewinienie wziął na siebie, aby ratować kolegę, „który miał przecież sześcioro dzieci". Nieważne to było przewinienie; jednak Michał Kaniak, niewinnie w nie wplątany, stracił posadę. Odtąd życie jego było ciężkie, ale jakoś żył z żoną i z dzieckiem, aż przyszło wreszcie bezrobocie.

Postanowiłem go odszukać, dowiedziawszy się, że żyje w skrajnej nędzy. Udało mi się to po długich poszukiwaniach.

Przedmieście. Drewniana buda, przytulona do walącego się obszarpanego domu. Wchodzę. Żonę tylko zastaję; kobieta około trzydziestki; przy niej dziesięcioletni chłopczyk. Jej nigdy nie znałem. Przywitała mnie apatycznie, raczej niechętnie; ledwie mówić ze mną chciała, a tym mniej wywnętrzać się. Zostawiłem więc mój adres dla Michała i wyszedłem zmartwiony nieudaną wyprawą.

Przez błoto dobrnąłem wreszcie do przystanku tramwajowego. Czekam kurcząc się z zimna, myślę o zimnej izdebce Kaniaków. Myślę też o tym, że Michałowej nie zostawiłem paru złotych. Tak! Ale odwagi nie miałem wobec jej niemal opryskliwego odnoszenia się do mnie. Ha, ha! Nie miałem odwagi ratować człowieka! Jakże skomplikowane jest nasze życie!

Wtem za plecami słyszę głos nieśmiały: „Czy pan prokurent? Dzień dobry, panu". Tak, był to Michał Kaniak. Jakże uradował mnie jego widok. Byłym ciągle go odszukał, nie uczyniłem tego. Czemu? Nie uchodzi tak na ulicy? Ja prokurent banku, a on taki obdarty, wynędzniały. Zdobyłem się tylko na podanie mu ręki — o jakże skomplikowane jest życie nasze.

— „Byłem u was — powiedziałem, ściskając jego dłoń chłopawą.

— U mnie? aż tam? Mój Boże! a co się stało? mój Boże! tyle lat!...

— Pójdźmy gdzieś, siądźmy i pogadajmy, panie Michale.

Poszliśmy. Siedliśmy w podłej jakiejś knajpie. Coś tam podać kazałem, aby się pożywił a herbatą z rumem rozgrzał.

— No co, panie Michale, ciężko, prawda?

— Tak, ale na to nie ma rady — odparł bezdźwięcznie.

— Z czego żyjecie?

— Hm, to tak jakby z niczego. Czasami żona gdzieś popierze za śniadanie, to trochę przyniesie i tak się dzielimy. Komornego już dawno nie płacimy, tyle, że czasem mnie wołają, bym odrobił; i tak się żyje...

— Czemu nie jecie, panie Michale?

— Niech ostygnie to zabiorę małemu i żonie.

— O tym pomyślimy, wpierw coś zjedzcie.

— Nie uchodzi.

— Czemu?

— Oni tam nie jedzą w domu, to i jakże?... A zresztą tak za nie?

— Co tam — ofuknąłem — i temu zaradzimy. A tymczasem...

— Panie szanowny! — westchnął gorzko — to wszystko jest „na tym czasem"... Co tam — to smakuje, to odżywia, co jest z pracy. Nam pracy trzeba, nie poczęstunku! Przepraszam, ja jeść nie będę.

— Dam wam pracę u siebie. Niewiele mogę, ale dam.

— Dobrze — westchnął i jął się znów zastanawiać, zgarniając z talerza jadło do starej gazety.

— No co jeszcze? — spytałem trochę zniecierpliwiony.

— Było mi aż się ckliło...

JERZY HULEWICZ

Na małej wokandzie...

Separacja

(A. E.) Pani Rozalia Lewandowska, żona właściciela składu węgla, zamknęła się raz na klucz i nie wpuściła męża do mieszkania.

Oburzony małżonek długo lecz bezskutecznie łomotał we drzwi, w końcu zaś sprowadził policjanta i ślusarza.

W rezultacie pani Rozalia stanęła przed sądem starościńskim za niepotrzebne fatygowanie policji.

— Panie sędzio! — żaliła się na rozprawie. — Nic mnie się w życiu nie wiedzie.

Gdy kupowałam welon, do ślubu z tem oto wygniotkiem, to mie kupiec pierwszy gatunek towaru dał i rzekł:

— Ten welon to możesz pani kilka razy używać.

Niestety, panie sędzio! Welon jeszcze posiadam, ale drugiego razu doczekać się nie mogie żadnem sposobem.

A dlaczego mnie się tak śpieszy?

Bo przed ślubem widziało mi się, że on brunet. A pokazało się, że jest rudy, tylko z tego węgla taki czarny.

Po drugie picował mie przed ożenkiem, że ma temperament, jak wulkan. Ale co mnie po takiem wulkanie, który wybucha raz na dwa miesiące?

A najgorzej z tem składem węgla. Nie wiem, jak on ten węgiel odpala i diabli mie do tego; każden chce zarobić.

Ale raz wracam do domu, patrzę — i ciemno mie się robi przed oczamy. Na drzwiach wisi kartka, nagrobek na niej wyrysowany, a pod nagrobkiem napisane:

„Tu leży człowiek sumienny,
Sprzedawał węgiel kamienny;
A tym się przysługiwał cierpiącej ludzkości,
Że gdy nie urwał z wagi, okpił na jakości".

Wtedy skapowałam, że nie mogie być dłużej żoną węglarza i zamkłam się na klucz w mieszkaniu, aby małżeńskie separacje uskutecznić.

*

Sąd skazał panią Rozalię na 1 dzień aresztu.

Mord i samobójstwo na polowaniu

Skomplikowany proces o odszkodowanie

Na początku bieżącego roku w majątku Radzików pod Błoniem rozegrała się krwawa tragedia, której przyczyn nie udało się ustalić.

Właściciel majątku, pochodzący ze znanej w Polsce rodziny młynarzy, Aleksander Czesław Michler w czasie sporu z administratorem swoich włości Wacławem Wolickim dobył rewolweru i kilku strzałami położył go trupem na miejscu, a następnie niezwłocznie popełnił samobójstwo.

Wobec śmierci zabójcy dochodzenie umorzono. Wdowa po zabitym ś. p. Wolickim, Władysława, za pośrednictwem adw. S. Lenta wniosła do Sądu Okręgowego powództwo, żądając zasądzenia na swoją rzecz od spadkobiercy Michlera, brata jego Ryszarda, sumy 36.000 zł. tytułem skapitalizowanej renty.

Wdowa wskazuje, że przez zabójstwo jej męża została pozbawiona wszelkich środków do życia.

Niecodzienna ta sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Wydziale XI Cywilnym w Warszawie.

Tu rzecznik pozwanego spadkobiercy zakwestionował prawo powódki do dochodzenia renty. Powódka bowiem była zamężna za niejakim Kurzewskim. Małżeństwo zostało rozwiązane przez polsko - narodowy kościół prawosławny i po uzyskaniu rozwodu Kurzewska wzięła ślub z Wolickim.

Pełnomocnik pozwanego dowodził, że rozwód udzielony przez kościół narodowy jest nieważny i dlatego też ślub z Wolickim w obliczu prawa nie ma żadnego znaczenia.

Sąd Okręgowy odroczył rozprawę i zobowiązał powódkę do przedstawienia zaświadczenia z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., że jej pierwsze małżeństwo zostało legalnie rozwiązane.

SMUTNEJ KAZI.

Jedna z naszych Czytelniczek zlitowała się nad Pani niedolą i ofiaruje Pani pracę aby Pani miała za co wyleczyć swoją straszną chorobę. Zechce więc Pani podać nam swój adres.



STRESZCZENIE OSTATNIEGO ROZDZIAŁU:
Żandarmeria zatrzymała na dworcu jakiegoś księdza, podejrzewając go o to, że jest Heidenauem. Ksiądz był oburzony tym podejrzeniem, przedkładał dokumenty, które wykazywały, że nazywa się Piotrem Boehme i że rzeczywiście jest księdzem. Nie uwierzono mu jednak i zaprowadzono do głównej komendy żandarmerii, gdzie czekał już na niego pułkownik Klingel.

49.
„To nie jest Heidenau...“

W głównej komendzie żandarmerii z niecierpliwością czekano na przybycie „niebezpiecznego szpiega“. Twarz pułkownika Klingla promieniowała radością. Nareszcie ujęto zdrajcę! Żałował tylko, że dyżurny oficer pełniący służbę na dworcu Charlottenburskim popełnił tak wielką, graniczącą wprost z przestępstwem, nieostrożność i pozwolił wymknąć się miss King. Jednakże — pocieszał się pułkownik Klingel — główny przestępca został ujęty, a to już bardzo wiele!

W dużej sali kancelarii głównej komendy żandarmerii znajdowało się kilku wyższych oficerów. Wszyscy pragnęli ujrzeć niebezpiecznego przestępcę. Jak będzie się zachowywał? Czy od razu przyzna się do zarzucanych mu czynów, czy też będzie w dalszym ciągu grać komedię?

W końcu drzwi się otworzyły. Sześciu żandarmów z obnażonymi szablami wprowadziło mężczyznę, odzianego w czarną sutannę katolickiego księdza. Twarz księdza zdradzała rozpacz i ból, rozgoryczenie i złość, i obrzucał obecnych spojrzeniami pełnymi oszołomienia i zdziwienia.

Pułkownk Klingel natychmiast wpił wzrok w księdza, którego ręce ciągle jeszcze były w kajdankach. Po chwili schylił się do komendanta żandarmerii, pułkownika Beringa, i szepnął mu do ucha:

— Zdrajca tak doskonale zmienił swój zewnętrzny wygląd, że trudno go poznać! Jego twarz jest cudownie ucharakteryzowana...

— A mimo to nasi dzielni żandarmi ujęli go! — odparł pułkownik Bering, a na jego wargach wykwitł uśmiech zadowolenia.

Sześciu żandarmów z obnażonymi szablami przyprowadziło księdza do długiego stołu, za którym siedzieli wyżsi oficerowie. Komendant żandarmerii zapytał ostro:

— Gotfryd von Heidenau?

— Nie, nazywam się Piotr Boehme — odparł ksiądz głosem drżącym z oburzenia. — Padłem ofiarą strasznej pomyłki... Opamiętajcie się, moi panowie! Nie znam żadnego Heidenaua. Po raz pierwszy słyszę to nazwisko...

— Tak? Po raz pierwszy słyszy pan to nazwisko?... — zapytał pułkownik Klingel ze zjadliwą ironią. — Muszę panu sprawić komplement, panie Heidenau, gra pan doskonale swą rolę, a poza tym udało się panu całkowicie zmienić głos. Ale teraz dość tej komedii. Teraz już panu nic nie pomoże, jest pan całkowicie zdemaskowany.

— Tylko tyle powiedzieć mogę na swoje usprawiedliwienie — odparł ksiądz, z trudnością powstrzymując rosnący w nim gniew — że panowie pożałujecie swego czynu. Kpicie w żywe oczy z duchownej osoby, a to jest coś karygodnego! Dlaczego chcecie mi wmówić, że gram jakąś komedię? Czy jest tak trudną rzeczą ustalić kim jestem? Przysięgam na Boga, że nazywam się Piotr Boehme.

Pułkownik Klingel i komendant żandarmerii wpili badawcze spojrzenia w twarz księdza: czy to możliwe, aby tu zaszła jakaś pomyłka? Erwin Kraus, który pierwszy poznał Heidenaua, w żaden sposób nie mógł się omylić! Był on przecież przez dłuższy czas współpracownikiem Heidenaua.

Pułkownik Bering polecił na kilka chwil wyprowadzić księdza i porozumiał się z Klinglem: może rzeczywiście zaszła tu omyłka? Takiej rozpaczy i oburzenia nie potrafiłby przecież udawać najlepszy nawet aktor. Należy uczynić jeszcze jedną próbę: skonfrontować księdza z Erwinem Krausem i pułkownikiem Nikolai. Kto jak kto, ale Nikolai na pewno go pozna.

Natychmiast wezwano telefonicznie Nikolaiego do głównej komendy żandarmerii. Po ostatnich strasznych przeżyciach, po moralnych katuszach, jakie zniósł, wyjechał na wieś, aby tam nieco odpocząć. Telefoniczna wiadomość oszołomiła go i uradowała zarazem; a więc mimo wszystko schwytano wyrafinowanego zdrajcę! Uparcie wypiera się tego, jakoby był Heidenauem. Ale on, Nikolai, na pewno pozna tego łotra, nawet gdyby był ucharakteryzowany na Murzyna!

Uradowany udał się najbliższym pociągiem do Berlina, chcąc jak najszybciej zemścić się na swym byłym sekretarzu, który wyrządził mu tak wielką krzywdę.

Gdy przybył do głównej komendy żandarmerii opowiedziano mu w jaki sposób Erwin Kraus wpadł na trop Heidenaua.

— Czy chociaż nie spuszczano ich przez cały czas z oka? — zapytał Nikolai.

— Niestety, popełniono wielkie głupstwo — przyznał się pułkownik Bering. — Erwin Kraus jak i żandarm, któremu doniósł o swym odkryciu, wbiegli na dworcowy posterunek żandarmerii, a gdy wybiegli z powrotem miss King już nie było, rzekomy zaś ksiądz zmieszał się z tłumem. Mimo to zdołano go ująć.

— Dziwi mnie, dlaczego uciekła tylko miss King, a Heidenau pozostał na dworcu — uśmiechnął się Nikolai. — W tym wypadku popełniono nie tylko głupstwo, ale wielkie przestępstwo! Ach, co to za kapuściane łby! W danej chwili miss King jest dla nas niebezpieczniejsza niż Heidenau...

Klingel i Bering przyznali słuszność jego wywodom. I oni uważali, że popełniono wielką nieostrożność. Ale teraz było zbyt późno na żale. Można tylko ukarać żandarma, za jegi nierozważny krok, a Erwina Krausa usunąć z posady.

— Panie pułkowniku, czy pan go pozna? — zapytał nagle Klingel.

— Na pierwszy rzut oka — odparł pewnie Nikolai.

Komendant żandarmerii rozkazał wprowadzić aresztowanego księdza. Na twarzach oficerów znajdujących się w kancelarii malowało się napięcie. Wszyscy skierowali głowy w stronę drzwi, chcąc ujrzeć jakie wrażenie wywrze na szpiegu zetknięcie się twarzą w twarz z jego byłym szefem. W chwili, gdy wprowadzano zakutego w kajdany duchownego, obecni wstrzymali oddech i spoglądali to na Nikolaiego, to na księdza.

Nikolai wpił swój przenikliwy wzrok w twarz księdza. Przez chwilę w pokoju panowała śmiertelna cisza. Wszyscy z napięciem czekali na decyzję Nikolaiego. A tymczasem twarz Nikolaiego zmieniała się z minuty na minutę. Jego spojrzenie było tak silne, że ksiądz nie mógł go znieść i opuścił głowę.

Nagle pułkownik Nikolai przerwał głuche milczenie. Zwrócił się do komendanta żandarmerii i powiedział krótko:

— Niech pan rozkaże wyprowadzić aresztowanego!

— Przecież pan nie zamienił z nim ani jednego słowa! Czyżby na tym miała się skończyć konfrontacja?

— Tak, skończona — odparł Nikolai lodowato zimnym tonem.

A gdy wyprowadzono księdza z kancelarii, oświadczył pewnie:

— Moi panowie, to nie jest Heidenau. Popełniliście fatalną pomyłkę. Będziecie jeszcze mieli ostry zatarg z kościołem katolickim. Aresztowaliście przecież i zakuliście w kajdany Bogu ducha winnego księdza!

Oświadczenie Nikolaiego wywarło na obecnych piorunujące wrażenie.

— Czy pan jest tego zupełnie pewny — zapytał blady jak płótno i zdenerwowany komendant żandarmerii.

— To nie jest Heidenau — zabrzmiała przekonywująca i stanowcza odpowiedź Nikolaiego. — Heidenau ma oczy zupełnie innego koloru. Również i owal twarzy, jak i cała postać mówią niezbicie, że nie mamy przed sobą poszukiwanego zdrajcy.

— Gdzież więc podział się szpieg, jeśli nim nie jest ksiądz? — wtrącił pułkownik Klingel. — Czyżby Erwin Kraus się pomylił?...

Dalszy ciąg jutro.

W szponach gangsterów

STRESZCZENIE OSTATNIEGO ROZDZIAŁU:
Tymczasem wznowiono przewód w sprawie miss Nory i sąd po naradzie postanowił, pomimo opinii biegłych, iż miss Nora nie odpowiada za swe czyny, prowadzić sprawę, a stan jej poczytalności wziąć pod uwagę tylko w ostatecznym umotywowaniu wyroku.

Na salę wprowadzono miss Norę, tym razem już z odwiązanymi oczami. Wszyscy, którzy ją znali z poprzedniego procesu, ze zdumieniem spojrzeli na tę zmienioną twarz, pobladłą, na jej zapadłe oczy. W czarnych jej włosach ukazały się pasma siwizny.

Z uśmiechem na ustach przywitała się ze swoimi obrońcami i zamieniła z nimi kilka słów.

— Imię pani? — zapytał sędzia.

Wszyscy przysłuchiwali się teraz w największym skupieniu temu, co miss Nora odpowie. Czy zechce w ogóle mówić?

Spokojnym głosem, w którym czuć było rezygnację, odparła miss Nora:

— Lili Eden.

— Zamężna?

— Nie, panna.

— Przyznaje się pani do zarzucanych jej czynów przestępczych?

— Uważam, iż to pytanie jest zupełnie zbędne. Wydaje mi się, iż panowie wiedzą dobrze, kim jestem...

— Proszę odpowiadać na pytania: czy przyznaje się oskarżona do zarzucanych jej czynów?

— Na cóż, panie sędzio, te wszystkie głupie formalności? Wie pan przecież najlepiej, iż nie jestem tak głupia, by podawać się za niewinnego baranka...

— A zatem, przyznaje się pani?

— Oczywiście... O co panom jeszcze chodzi? Czym mogę jeszcze służyć?

Przewodniczący zdenerwował się i donośnym głosem oświadczył:

— Jeżeli oskarżona nie zmieni sposobu odpowiadania na pytania sądu, sprawa odbędzie się bez oskarżonej...

Miss Nora uśmiechnęła się ironicznie i odpowiedziała:

— No, dobrze, będę teraz posłuszna i grzeczna...

Wszyscy na sali uśmiechnęli się. Sędzia nachmurzył się.

Przewodniczący zwraca się znów z pytaniem do oskarżonej: jak długo jest gangsterką? W jakich napadach brała udział?

— Czy to jest ważne dla biegu sprawy?

— Oczywiście, ma to dla nas wielkie znaczenie...

— Wobec tego proszę o zezwolenie mi udzielenia szczegółowych wyjaśnień.

— Proszę odpowiadać na pytania. Dłuższe przemówienia są sądowi nie potrzebne...

— Pragnę jednak odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zostałam gangsterką? W jaki sposób dostałam się po raz drugi na ławę oskarżonych? Pragnę, by się sąd o wszystkim dowiedział, zanim wyda swój wyrok...

Przewodniczący sądu, po krótkiej naradzie ze swymi asesorami, udziela oskarżonej głosu, pod warunkiem, że nie będzie zbaczać z tematu.

Na sali zapanowała grobowa cisza. Wszyscy przysuwają się bliżej, wszyscy pragną usłyszeć, co miss Nora powie o swym życiu.

Miss Nora wstaje z miejsca, odgarnia włosy i zaczyna mówić donośnym głosem...

— Urodziłam się i wychowałam w zamożnej rodzinie, od dzieciństwa widziałam wokół siebie tylko przepych, bogactwo i zadowolenie. Nic mi nie brakowało, wszystko, czego pożądałam, dostarczano mi natychmiast...

Matka Miss Nory, pani Eden, która siedziała w pierwszych ławkach, rozpłakała się, słysząc słowa jedynej córki.

— Rosłam w dobrobycie i dostatku. Często ten dobrobyt i ten dostatek męczył mnie... Chciałam innego życia, przygód i gdy czytałam o życiu włóczęgów, trampów, tęskniłam za nim...

Moje życie, pełne nudów, nigdy nie dawało mi zadowolenia; zawsze szukałam wielu emocyj, niebezpiecznych przeżyć, nie mogłam sobie miejsca znaleźć w środowisku, w którym żyłam...

Tak wszystko upływało dotąd, póki nie ukończyłam osiemnastu lat.

Wtedy przeżyłam pierwsze rozczarowanie w życiu. Naprzeciw naszego domu mieszkała bogata rodzina Grabów. Zakochałam się w ich dwudziestoletnim synu, którego wszyscy znacie, w doktorze Stanleyu Grabie. Ukończyłam wtedy dopiero szkołę średnią, podczas gdy on był już studentem medycyny.

Dalszy ciąg jutro.

Oskarżenia Niemców

pod adresem władz węgierskich

BERLIN (PAT.). „Angriff" występuje z charakterystycznym oskarżeniem pod adresem Węgier. Dziennik pisze m. in.:

— Już niejednokrotnie musieliśmy krytykować sposób obchodzenia się z mniejszością niemiecką na Węgrzech. Państwo, które stara się zainteresować świat cierpieniami 4 milionów Węgrów, zmuszonych przez traktat w Trianon do znajdowania się poza granicami ojczyzny, własnym postępowaniem powinno dać swoim sąsiadom dobry przykład. Niestety jednak dzieje się wręcz odwrotnie.

Na dowód tego „Angriff" donosi o niedawnym aresztowaniu i pobiciu przez policję węgierską pewnego lekarza niemieckiego rzekomo bez wystarczających powodów.

Włochy nie przystąpią

do antykomunistycznego układu niem.-japońskiego

RZYM (PAT.). Wobec pogłosek o mającym nastąpić przystąpieniu Włoch do antykomunistycznego układu niemiecko-japońskiego, koła półurzędowe nie sądzą, by należało liczyć się z udziałem Włoch w tym układzie.

Udział Włoch w porozumieniu Berlina i Tokio mógłby nałożyć na Włochy pewne specjalne zobowiązania, dotyczące zagadnień, które nie interesują bezpośrednio Włoch.

Z włoskiego stanowiska wystarcza, że pomiędzy Rzymem, Berlinem i Tokio utworzono łańcuch, złożony z dwóch układów włosko-niemieckiego i niemiecko-japońskiego.

Powiązanie tych dwustronnych układów w organiczną całość nie wydaje się włoskim kołom politycznym ani konieczne, ani potrzebne.

Odnalezienie zwłok ofiar

KATOWICE (PAT). W wyniku prowadzonych bez przerwy poszukiwań zasypanych wczoraj w nocy 2-ch górników w kopalni „Wujek" w Brynowie, w południe kolumna ratownicza dotarła do zwłok jednego z zagrzebanych Marcina Otworowskiego.

Zwłoki ofiary katastrofy wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy, poszukiwania drugiego zasypanego górnika Antoniego Folty trwają nadal.

Spodziewane jest dotarcie do niego w najbliższych godzinach.

KATOWICE (PAT.). Kolumna ratownicza, która po wczorajszej katastrofie na kopalni „Wujek" bez przerwy pracowała nad wydobyciem zasypanych dwóch górników w godzinach wieczornych wydobyła na powierzchnię zwłoki drugiego zasypanego górnika Antoniego Foltę.

O skrócenie czasu pracy

pracowników kolejowych

Zabiegi o skrócenie czasu pracy w górnictwie wywołały poruszenie wśród robotników innych dziedzin m. in. wśród pracowników kolejowych.

Kolejarze nie zabiegają o skrócenie norm czasu pracy, określonych rozporządzeniami, ale o ścisłe przestrzeganie przepisów obowiązujących. Obecnie bowiem pracownicy kolejowi są przeciążeni pracą, w której wyczerpują się umysłowo i fizycznie.

Przepisy o normach pracy na kolejach stały się fikcją i istnieją tylko na papierze. Personel kolejowy jest w wielu dziedzinach służby przeciążony, a równocześnie zamknięty jest dopływ nowych sił do kolejnictwa.

Jak słychać, organizacje pracownicze podjąć mają w Ministerstwie Komun. starania o wydanie zarządzeń w sprawie przestrzegania ustawowych norm pracy na kolejach.

Górnicy i przemysłowcy

złożyli wspólnie 1 i pół miliona zł. na cele pomocy zimowej

Dana przez kopalnię „Saturn" inicjatywa wspólnej ofiary górników i przemysłu węglowego na pomoc zimową znalazła żywe echo w całym zagłębiu węglowym. Po odpowiednich uchwałach, powziętych przez górnicze związki zawodowe oraz przez przemysł węglowy zrzeszony w Unii polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, doszło na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli przemysłu i górników do powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie wspólnej ofiary na pomoc zimową.

Na posiedzeniu wspólnym uchwalono, że dnia 21 listopada czyli w najbliższą sobotę górnicy przepracują na wszystkich kopalniach zagłębia węglowego bezpłatną dniówkę, której urobek przemysł przeznaczy na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Zgodnie z wolą górników, dniówka ta otrzymać ma charakter święta pracy, co znajdzie swój wyraz w przystrojeniu kopalń i w uroczystym rozpoczęciu pracy.

Rezultat tej wspólnej ofiary przemysłu i górników będzie zależał od tego, czy wszyscy górnicy zastosują się do apelu swych związków zawodowych i do własnych uchwał i czy zgłoszą się w dn. 21 bm. gremialnie do pracy.

W kołach przemysłowych nie wątpią, że wobec okazywanego ogólnie przez górników entuzjazmu dla tej najbardziej bezpośredniej, bo z wysiłku fizycznego robotników płynącej ofiary na rzecz bezrobotnych, w sobotę 21 b. m. ani jednego górnika nie zabraknie przy pracy. O ile oczekiwania te nie zawiodą, efekt wspólnej ofiary przemysłu węglowego i górników wyrazi się w oddaniu na rzecz bezrobotnych około 100 tysięcy ton węgla opałowego wartości około półtora miliona złotych.

Ofiara robotników, złożona w kosztach robocizny, wyrazi się tu w sumie około 500.000 złotych. Na dar przemysłu węglowego przypadnie ponad 1 milion złotych.

Biorąc pod uwagę ciężką sytuację finansową przemysłu węglowego, którą dopiero niedawno potwierdziły czynniki miarodajne, trzeba przyznać, że przemysł ten zdobył się na ofiarę dużą i zasługującą na powszechne uznanie.

Wszyscy na pomoc zimową

Komitet Wojewódzki Pomocy Zimowej bezrobotnym na województwo Warszawskie otrzymał wiadomość, iż robotnicy cegielni „Kozalin" w gminie Kąty, pow. grójeckiego, w liczbie 70 osób, opodatkowali się na rzecz Pomocy Zimowej bezrobotnym w stosunku 2 procent od zarobków przez okres 4 tygodni, wzywając robotników innych cegielni w tym okręgu, aby przyłączyli się do tej akcji.

*

Dotychczasowa zbiórka na pomoc zimową w pow. ropczyckim, pomimo niezamożności tego powiatu, przyniosła 1000 zł. w gotówce, 40 q żyta i 4 wagony ziemniaków.

*

Obywatelski Komitet w Gorlicach pod kierownictwem powiatowego starosty dr. Klimowa drogą imprez widowiskowych oraz zbiórki ulicznej i domowej zebrał wśród społeczeństwa miasta Gorlic 1.500 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Pełna tabela 37 Loterji

II klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 Zł na nry: 22272 38699.
2.000 Zł na nry: 6059 75854 153839.
1.000 Zł na nry: 105938 185395.
500 Zł na nry: 15381 15004 31031 66991 77626 99319.
400 Zł na nry: 1425 21057 31950 52894 93810 94941 95772 114552 113472 137624 179393.
250 Zł na nry: 25175 29558 41021 45202 48324 50095 53662 61035 67722 87813 9613 101592 105570 106747 122460 125203 169635 185156.
200 Zł na nry: 6910 23254 33069 27785 24284 39502 52575 67013 81430 99758 101083 102569 104425 110249 114715 113007 119261 119534 121236 138233 155077 139125 163739 163954 149731 150599 165741 167815 170083 171235 171130 171455 182317 184646 185767.

Wygrane po 150 zł.

550 1046 941 2665 775 915 3075 107 39 435 41 51 853 507 4117 227 302 478 580 834 5551 888 6136 301 477 7401 743 8509 9403 642 80 804 501 78
10303 924 11703 12501 64 639 725 842 13570 14116 263 568 812 15229 473 79 568 722 4 874 912 16183 293 693 895 17316 18410 61 630 19336
20591 631 927 21342 22148 691 22450 83 958 729 23918 25231 26352 545 27081 422 28164 385 410 29009 238 646
30014 179 421 31366 32315 50 651 33008 378 556 34214 35300 873 36215 54 960 37429 717 38311 800 69 958 39213 877 921
40254 74 616 41426 710 877 42513 819 43176 265 368 954 709 44243 488 927 38 45052 407 617 37 46035 57 427 23 591 721 923 47429 51 722 75 48174 504 49269 672 753
50108 728 51082 398 563 760 860 52034 53109 402 587 54123 241 660 55329 635 56357 659 57072 3 7 514 78 773 58172 399 931 59493 [illegible]
61376 746 62531 63376 980 64511 990 65104 65349 438 639 723 60 67388 96 773 68078 [illegible]
70158 439 976 71579 72025 303 15 491 748 74033 203 669 821 75437 780 807 912 76460 205 918 720 77237 327 967 79099 201 49 547 604 85
80155 281 307 81745 82077 97 103 208 83874 84431 754 85225 341 637 818 26 86151 355 654 84 87348 522 961
90103 640 92162 968 93049 99 523 905 94072 148 95155 537 43 618 43 890 96337 97124 63 654 99312 899
100137 744 589 101181 319 482 102434 559 613 992 103176 90 336 445 52 970 103751 837 105207 832 926 105041 513 107039 552 839 920 99 108739 109785
110472 729 844 923 111535 112282 407 [illegible] 114351 116000 229 588 763 83 117931 11863[illegible] 119231 695 757
120559 810 121329 410 122017 231 791 123333 920 124008 456 87 578 862 915 125264 126037 127120 231 128015 686 743 127993
131402 101 44 247 246 709 132118 90 300 648 133226 53 394 135801 706 11 136478 805 97 99 137033 499 138081 507 833 139058 77 277 947
140044 141775 142385 821 854 143085 791 802 144753 145303 972 148454 147298 382 148128 401 890 149198 487 522
150398 151472
152293 393 845 979 153524 842 54 154647 155204 156085 135 532 765 952 77 157345 158181 234 51 159396 535 922
160127 847 161149 284 499 609 831 924 162152 804 164299 800 165350 663 914 166131 328 594 616 167019 52 107 587 169361 996
170452 96 171158 579 172238 644 173008 93 245 63 93 656 99 174418 828 175811 176018 168 916 38 177243 650 178866 179049
180018 62 181116 43 182448 183023 103 184 316 184460 185069 807 186075 187456 189645
190161 701 33 191937 192012 143 705 28 193181 237 823 194854 89 908

Wygrane po 50 zł.

74 581 717 1367 997 2174 611 3068 275 355 413 16 598 689 4029 263 336 434 736 831 5145 216 318 649 934 6138 792 7001 574 623 724 8176 9050 312 690 702 81
10096 427 36 614 11895 12899 13176 14085 237 59 740 15000 124 57 314 99 415 873 16039 337 568 17260 621 987 18394 419 864 19102 317 651
20068 312 830 21607 22032 33 199 296 568 23472 541 835 42 24220 618 964 25045 54 204 343 53 424 588 675 768 818 26256 732 862 27078 83 172 364 842 28356 437 932 29144 300 679 760 910
30250 65 584 718 31144 384 849 32004 224 751 33004 401 619 921 34503 931 35059 176 36040 115 342 67 484 91 722 993 37409
38335 795 853 61 905 39264 574 694 867
40019 153 91 243 353 425 977 41058 491 613 703 57 42016 470 815 43018 401 775 44025 310 483 644 730 975 45112 62 709 46037 217 331 829 47113 632 782 83 934 48189 784 913 49067 674 943
50253 403 776 68 943 52049 326 448 550 751 946 52365 75 723 66 928 53015 62 51349 877 55181 609 978 56002 31 205 41 594 721 975 57029 45 179 309 58091 374 445 811 59538 617 903 35
60114 535 61478 564 626 782 997 62096 273 731 36 63662 796 895 962 64514 65034 305 517 66260 570 966 67057 281 373 514 68244 763 69 69231 585 93 843
70025 461 525 794 71082 387 564 618 945 72060 344 82 953 63 73297 547 643 748 74069 313 865 75032 127 341 571 911 76157 551 732 90 77061 872 78040 418 552 845 79696 791
80326 412 537 945 81089 120 344 951 82329 671 803 83254 358 452 642 84810 85361 633 892 67 87802 88219 989 89961
90027 230 600 729 91546 620 938 92911 93955 94222 317 38 994 95596 754 96038 293 724 97159 593 854 901 98348 493 99423 755 857
100263 510 867 937 101903 102035 46 111 603 835 103133 39 411 801 67 104485 525 27 710 814 30 85 105066 177 543 73 677 106032 34 251 68 59 458 638 97 783 93 938 107326 925 108383 109005 105 299
110042 376 401 905 111055 379 92 559 989 112085 618 26 113703 37 805 65 964 114099 210 444 62 539 816 115221 433 599 116088 136 780 88 117310 445 897 118229 578 119143 244 403 741
120008 333 423 533 864 795 121308 122220 32 98 692 831 992 123024 124037 64 133 88 267 938 125736 127753 128136 478 570 730 861 129071 276 411 69 532 670 80
130205 22 310 131237 333 746 61 972 132085 200 744 867 958 133082 417 502 659 134238 365 135874 726 838 84 136125 222 605 90 137021 185 565 713 35 860 979 138137 47 306 773 99 931 55 139090 700 12
140347 416 29 735 966 141199 266 393 817 37 142268 305 417 26 27 759 70 75 143299 486 521 618 63 144078 81 100 815 145490 146059 86 142 259 376 147443 568 941 148027 568 783 149013 830
150058 379 866 959 151270 747 152200 13 477 671 898 997 153346 568 155069 901 156095 163 387 483 765 157017 182 240 403 612 964 158247 435 159394 698
160151 339 489 547 161035 70 136 587 729 39 162102 80 729 163786 430 952 164010 58 128 456 597 165022 242 336 403 538 857 166790 975 167234 818 937 168120 238 487 946 169040 297 455 9 552
170101 23 65 171191 260 386 812 950 172387 457 626 865 173127 36 93 512 845 174484 528 621 742 995 175188 404 704 62 884 176193 725 9 177026 173 326 871 178089 387 461 636 741 58 179767
180190 483 181116 583 695 888 182285 545 647 744 67 94 183083 843 184770 185411 186134 69 282 375 876 187101 348 482 541 188024 519 189068 506 877
190171 222 301 32 417 88 191048 135 60 66 615 192833 193183 413 731 194249 507 36 66 73 833 64 915

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

570 1170 395 422 2367 3063 352 594 619 905 4299 312 6944 57 7012 615 8298 914 9329 927
10144 388 11025 933 12233 652 814 14534 881 15020 698 16046 17350 744 998 18703 19000
20091 21247 416 782 6 826 22477 982 23283 24332 25041 319 641 811 26079 204 324 52 27649 838 28098 29077 103 751
31223 32029 34209 813 35213 36126 37556 84 784 945 38753 39133 625
40157 41780 3 43443 527 633 44022 296 891 45688 700 46397 841 47193 697 48342 49650
50220 286 54297 55705 56359 57935 58031 232 59015 247 449 579
60290 61573 62500 779 65131 944 67107 37 603 68255 346 835 63 69251 439 659
70250 5 365 71029 300 72625 34 73037 442 831 74024 511 69 84 666 75247 464 76031 77017 591
82155 83029 475 84925 85836 87350 550
91813 92274 93100 81 235 537 613 94313 95461 96230 434 60 933 98275 422 620 99104 303 609
100025 665 803 16 101055 102703 78 843 104039 535 105301 983 106255 107303 537 660 704 108139 270 323 407 821
110005 111551 591 112540 113646 836 114419 118793 119063
121673 122670 124104 540 125083 270 875 963 128337 891 128803 129124 860
130792 131235 934 132748 133680 134550 135229 383 450 137133 277 444 657 138471 139507
141770 925 142705 143112 37 285 851 61 80 144752 811 145050 156 970 146393 455 532 75 147401 501 148335 149569 761
152108 618 154184 316 155316 438 65 156385 157455 159307 663
160200 161732 164307 55 548 839 166348 453 976 167290 620 58 168055 169235 912
170347 569 171170 172907 340 937 80 174043 210 175082 353 176101 770 177127 303 56 179060
180027 718 856 181507 182405 184956 185762 186423 815 187139 401 523 877 188580 189766
190173 191478 192076 194226 709

Wygrane po 150 zł.

379 1340 805 2712 867 97 3317 5319 7471
10552 683 11042 13465 563 638 782 14477 16092 507 18335 19570
20029 277 450 907 21740 23011 108 24632 27234 749 28025 715 29109 70 257
31571 54 32114 451 810 33069 186 263 34733 965 35487 723 37793 38803 39170
40338 42935 43135 819 44193 45250 46492 47963 48555 49290
50171 668 52323 53848 54254 553 55754 56687 58230 40 343 431
60063 61040 712 63025 974 64560 65452 583 68174 402 69576 7 894
71212 72114 300 464 629 73168 434 674 76527 77034 375 930 78210 524
81792 82098 83533 86192 229 73 469 778 87780 88057
90938 91715 93476 94896 971 95784 96730 838 936 97425 6 98013 430 568 924 99014 246 721
100140 719 101397 102114 893 933 103547 822 104039 105190 378 595 109320
110019 111313 573 738 112755 113014 114403 115707 116031 415 852 923 117865 118112 119239 866
122923 124139 576 125251 126135 260 570 723 128421 717 874 129316 402
130305 131158 132559 673 133197 779 134056 136268
140145 141430 535 854 143156 303 530 144176 145503 146880 147488 148969
150639 41 804 151179 152732 952 153154 836 154366 155238 965 156391 854 159261 562 711
160038 164602 994 165176 227 317 168509 792 169843
170143 419 944 171482 172607 818 947 54 173159 703 174818 175901 29 177993 178444 588 602
181332 182385 184673 185672 939 186987 187599 813 188567
191626 192305 193544 625 69 194278

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 25.000 padła na nr 172838

10.000 zł na nr nr: 23447 84929
5.000 zł na nr nr. 30267 45394 117195
2.000 zł na nr nr: 43353 122336
1.000 zł na nr nr: 445 51084 18074 84076 76178 79330 67693 99063 153971 187077 185264 120074
500 zł na nr nr: 34741 101567 108093 118161 130142 144843
400 zł na nr nr: 1593 5693 15265 21053 21385 47753 58216 60733 95007 163389 183633 193135
250 zł na nr nr: 8474 10749 20265 22397 42033 63248 68363 71490 75699 83854 97578 110063 124789 133970 151149 165192 163806 171788 179225 192151 151539 154360
200 zł na nr nr: 8221 13444 22047 40181 40567 40613 46327 57112 63385 66306 70761 79723 87174 83753 91103 94517 94963 95169 103563 129131 131075 138017 138934 145335 147071 152472 154704 160534 165267 177609 184229

Wygrane po 50 zł.

438 600 1518 86 621 912 2050 130 3895 404 53 674 903 5155 6015 821 7336 460 8227 326
11534 007 41 12153 728 958 13070 597 643 14153 237 615 863 936 15220 40 765 77 16950 528 670 18225 301 19153 719
20021 280 21803 22373 27129 24660 70 25637 26302 761 848 941 27570 638 812 28069 29075 200
31288 33179 310 453 624 35427 658 37259 726 38803 39951 545
40310 17 41337 480 43437 44179 555 45782 46050 563 47051 734 48013 321 506 23 27 641 922 49291 370 821
50257 974 51951 52431 889 55751 57461 854 59679
62131 256 704 63011 606 65716 66408 562 989 67031 60 68 353 676 69910
70171 748 941 71457 72603 935 74941 75194 535 77214 858 78173 407 691
80102 205 747 83511 57 84451 85148 604 773 86107 87325 71 753 89215 463 572
90036 182 486 92570 451 93260 774 94352 701 95130 47 509 616 96318 98402 508 945 99028 520
100339 101569 990 103963 104333 878 105917 106179 767 826 107112 71 256 303 806 108383 622 720 109751
110155 111213 670 113495 114292 115055 744 117324 629 118462 807 119490 770 93
123151 655 125189 622 126752 923 46 127347 706
130140 345 131476 132731 133789 134339 536 135723 137473 611 894 951 138230 520 139329
140272 82 142433 744 143298 144762 869 146715 147135 639 940 148574 149792
151045 154471 895 993 155367 837 156207 157062 340 57 604 158050 640 159531 674
160014 162571 163246 473 165776 920 166022 537 169255
170111 360 76 97 651 171548 766 172422 604 704 174156 99 565 175553 649 176346 465 177501 178102 427 694 179042
180311 71 181469 185186 536 726 187043 164 515 25 909 188856 189340
190330 567 810 192250 194602

Wygrane po 150 zł.

2526 3102 829 4877 5627 724 35 6726 7400 8013 228 538
10157 11158 321 77 622 13089 518 14865 15600 741 91 18192 760
20707 811 21877 939 23533 26586 28516 29795
30094 31013 33190 34271 35270 36820 37953 38071 504 618
40027 227 35 656 41180 216 308 732 989 42862 43521 87 44273 493 631 982 45117 47493 48644 49232
50552 662 820 51282 635 71 53409 54112 236 55699 56033 196 235 559 57533 58590 665 59482 83 619
60322 62282 64106 871 67810 68440 877 975 69725 94
72081 73946 74740 892 76641 77131 780 79637 982
80076 192 81031 743 83043 96 369 84776 846 85133 283 86510 87175 532 89363 573
91902 27 94248 96289 518 97006 701 99489
105058 462 106285 753 107601 108482 109741
110338 769 111942 112096 473 691 113323 114353 921 115012 646 47 117139 263 118305 119292 855 942
120524 121006 122350 512 968 123502 629 124412 604 125566 741 126312 127080 128618 129444 618
130410 131100 679 132814 135017 699 136298 483 530 137647 138387 589
140073 836 141698 142502 143731 86 145550 147812 148155 286 149462
150128 876 152287 153576 725 154402 155939 156673 157431
160370 161122 162221 706 164000 213 166110 12 167171 483 844 93 168442 169841
170840 172631 726 823 173094 175013 175409 631 850 177045 343 178393
182415 183991 188351 535 189251 772 976 191267 893 192097 193131 194244 916 61

KRONIKA KRAKOWA

Listopad
21
Sobota
Ofiarow. N. M.P.

Z teatru Miejskiego

Dziś: „Mrówki".

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: „Kaprys markizy Pompadour, oraz „Załoga".
APOLLO: „Ich troje".
ATLANTIC: „Kaprys pięknej pani"
BAGATELA: „Całe miasto o tym mówi" oraz rewia „Na wesoło".
MUZEUM: „Tarzan nieustraszony", oraz dodatki.
PROMIEŃ: „Anthony Advers".
SZTUKA: „Rozwód z przeszkodami"
STELLA: I. „Noc weselna"
II. „Sobowtór".
ŚWIT: „Dwa dni w raju".
UCIECHA: „Kain i Mabel".
WANDA: „Pan z milionami".
ZORZA: „Córka gen. Pankratowa"
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń zdobywa świat"

PROGRAM RADJOWY

Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12 40 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Pogadanka; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka lekka z płyt. 18.45 Program na dzień nastpny; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

NOCNY DYŻUR APTEK

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22, pod Jagiellą, pl. Matejki 3, Nowowiejska, Wybickiego 1, pod 3-ma Gwiazdami, Rakowicka 21, Sternbacha Dietla 36.

Podgórze: Pod Orłem, pl. Zgody 18.

Szajka sprytnych oszustek

Przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżoynch Janina Poloczkowa, handlarka drobiu z Katowic oraz Alojzy Rech, magazynier kolejowy z Przeworska.

Ponadto miała zasiąść Ida Heuschober, handlarka drobiu z Katowic, której sprawę wyłączono, gdyż zbiegła w niewiadomym kierunku. i wysłano za nią listy gończe.

Poloczkowa i Heuschoberowa na terenie Krakowa, Krynicy i Bochni wyłudziły od szeregu kupców poważne kwoty za dostarczenie cukru. Polaczkowa otrzymała od Recha z Przeworska fałszywe wtórniki przewozowe na dwa wagony cukru.

Wtórniki te okazywała kupcom, że dostarczy cukier i w ten sposób wyłudzała różne kwoty. Jeden z kupców krakowskich niejaki Spinner dał się nawet w ten sposób nabrać, że Polaczkowa pokazała mu kartkę wyborczą do kabału nr. 5 i Spinner wyasygnował jej kwotę zł. 430, będąc pewny, że otrzyma cukier.. W innym znowu wypadku Poloczkowa pokazywała życzenia noworoczne w języku hebrajskim i wyłudzała różne kwoty.

Po przeprowadzonej rozprawie osk. Rech został uniewinniony. Poleczkowa została skazana na 1 rok więzienia, przy czym połowę kary umorzono amnestią.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Stępniowski, wotował i s. o. dr. Solecki i Partyka, oskarżał prok. dr. Klimczyk, osk. Recha bronił adw. dr. Więcław.

Kapral przebity nożem w czasie kłótni

W dniu wczorajszym na Prądniku Czerwonym miał miejsce tragiczny wypadek.

Oto w godzinach wieczornych doszło do sprzeczki o kobietę między kapralem ułanów Leśniakiem, a jakimś nieznajomym cywilem.

W trakcie bójki Leśniak został przebity nożem. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Śledztwo jest już na śladach zbrodniarza.

Stan zranionego Leśniaka jest bardzo ciężki.

Skazanie uczestników nielegalnej demonstracji w Krakowie

Wczoraj przed sądem Starościńskim w Starostwie grodzkim w Krakowie zasiadło na ławie oskarżonych 7-miu uczestników nielegalnej demonstracji, urządzonej przez studentów U. J. przed kilkoma tygodniami przed więzieniem św. Michała, gdzie przebywa inż. Doboszyński.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd starościński skazał wszystkich oskarżonych po 7 dni bezwzględnego aresztu.

Groźny pożar w Schronisku Braci Albertynów w Krakowie

Wczoraj wieczorem powstał pożar w Schronisku Braci Albertynów przy ul. Kościuszki 86 w Krakowie, który objął budynek od strony Wisły. Przybyła straż pożarna ugasiła ogień. Spłonął dach i część sufitu oraz większa ilość garderoby. Łączna szkoda wynosi około 10.000 zł. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Powodem pożaru było krótkie spięcie w przewodach elektrycznych.

Pomyślne dla pracowników „Feniksa" orzeczenie arbitrażowe.

Jak wiadomo pracownicy „Feniksa" otrzymali na dzień 30 listopada br. wypowiedzenie stosunku pracy. Od kilku tygodni toczyły się między Związkiem Zaw. Pracowników Umysłowych w Krakowie, a kuratorem masy majątkowej towarzystwa ubezpieczeń na życie „Feniks" pertraktacje odnośnie cofnięcia wypowiedzeń, względnie wypłacenia zredukowanym odpraw. Gdy wszelkie starania nie dały pozytywnego rezultatu, pracownicy byli zmuszeni proklamować na znak protestu strajk okupacyjny. W czwartym dniu strajku Ministerstwo Opieki Społecznej zaprosiło prezesa Związku red. M. Stattera na konferencję do Warszawy, w wyniku której obie poważnione strony zgodziły się na arbitraż wiceministra Klotta. Tym samym strajk został natychmiast przerwany. Przed paru dniami wiceminister Klott wydał orzeczenie arbitrażowe, które przyznało pracownikom odprawy i ustaliło termin wypłaty przed dniem odejścia pracowników. Uregulowało ono także kwestię zaliczek pracowników w sposób dla nich korzystny. Charakterystycznym jest to, że orzeczenie arbitrażowe przesądziło tytuł prawny, na brak którego kurator i P. U. K. U. przed strajkiem wskazywali jako formalną przeszkodę wypłaty odpraw.

Włamanie do Kuratorium Szkolnego w Krakowie

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy włamali się do Kuratorium Szkolnego w Krakowie. Po rozpruciu kasy włamywacze zabrali kwotę złotych 500.

Samobójstwo żony robotnika w Dąbiu

Wczoraj zawezwano krakowskie pogotowie ratunkowe na ul. Barakową 3, gdzie 35-letnia żona robotnika Stanisława Gądek popełniła samobójstwo, zażywając pewną ilość kwasu solnego.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

AUDYCJA „GODY WESELNE"

Z roku na rok daje się zauważyć wzrost zainteresowania zagranicy polskimi audycjami radiowymi. W ostatnich tygodniach zwróciły się do Polskiego Radia liczne broadcastingi zagraniczne z propozycjami transmitowania koncertów muzyki polskiej, nadawanych przez radio. W niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 19.00 Londyn transmitować będzie audycję muzyczną poświęconą polskim obrzędom i zwyczajom. Są to „Gody weselne", opracowane według źródeł ludowych przez Leona Schillera. Stroną muzyczną zajął się wybitny, młody polski kompozyotr, Roman Palester, ubierając autentyczne pieśni ludowe w odpowiednią szatę instrumentalną i harmoniczną.

Roman Palester znany już jest publiczności londyńskiej ze swego utworu pt. „Muzyka symfoniczna", który był wykonany na międzynarodowym festiwalu muzyki współczesnej w Londynie. W roku bieżą cym „Taniec z Osmołody" grany był w Barcelonie. Kompozycje tego muzyka odznaczają się przejrzystością formy i instrumentacji, wielką świeżością i temperamentem. Coraz częściej wykonywane zarówno przed mikrofonem jak i na estradzie spotykają się z wielkim zainteresowaniem krytyki muzycznej i publiczności.

Treścią audycji są zwyczaje i obrzędy weselne ludu polskiego. Obrzędy te znajdują tu swój doskonały wyraz w ludowych piosenkach śpiewanych podczas godów. Wszystkie bowiem ważniejsze chwile polskiego wesela, jak przyjazd po pannę młodą, „rozpleciny" i „oczepiny", udanie się do kościoła. powrót i t. p. — podane i wyrażone są w odpowiednich obyczajem przepisanych pieśniach.

W audycji wezmą udział: Orkiestra Polskiego Radia pod kierownictwem Mieczysława Mierzejewskiego oraz soliści Wanda Wermińska i Janusz Popławski.

Dziś otwarcie nowej linii tramwajowej w Krakowie.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że w sobotę, dnia 21 listopada b. r. o godzinie 14-tej uruchomiona będzie nowa linia tramwajowa nr. 2, na której wozy kursować będą od Łobzowa opodal Podchorążówki ul. Kazimierza Wielkiego, Karmelicką, Straszewskiego, Franciszkańską, ul. Potockiego, Lubicz do cmentarza.

Równocześnie znosi się linię nr. 8.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 Redaktor przyjmuje od godz. 16—17.

CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 10 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 groszy za wyraz.

Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku 2.